KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXIV. | SOSNOWIEC, WTOREK 21 LISTOPADA 1933 ROKU. | Nr. 322.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł

Klęska socjalistów i zwycięstwo prawicy w Madrycie.

PARYŻ, 20.11. Z Madrytu donoszą, że wybory do Kortezów przyniosły wielkie zwycięstwo prawicy. Oficjalne rezultaty wyborów nie będą znane przed wtorkiem. Jednakże z dotychczasowych wiadomości można wnioskować o wielkiem przesunięciu na prawo. Socjaliści ponieśli dotkliwą porażkę. Przypuszczalnie stracą oni od 40 do 50 mandatów. Przywódca stronnictwa radykałów, były premjer Aleksander Lerroux, obrany jest w kilku okręgach, a obecny premjer, Martinez Barriox, uzyskał mandat w Sewilli przeciwko kontrkandydatowi prawicowemu. W Santa Cruz de Teneriffe obrany jest przytłaczającą większością kandydat faszystowski, Barretto, oraz obaj monarchistyczni kandydaci: były premjer hr. Romanones oraz znany finansista, Juan March, który niedawno uciekł z więzienia i przebywa obecnie w Paryżu. Romanones i March kandydowali z okręgu Las Palmas na Majorce. Uwięziony generał San Jurio, który w ostatniej chwili cofnął swą kandydaturę, ponieważ zachodziła obawa, że rząd uzna jego wybór za nielegalny, otrzymał tyle głosów, że mógłby być uważany za obranego. W Katalonji stronnictwo b. ministra z czasów monarchji Cambo odniosło zwycięstwo nad stronnictwem obecnego szefa rządu katalońskiego płk. Macia. Naogół zwycięstwo prawicy przeszło wszelkie oczekiwania.

Pomimo zaciętej kampanji wyborczej, która pociągnęła za sobą kilkadziesiąt ofiar w ludziach, same wybory przeszły względnie spokojnie. Z prowincji nadchodzą wiadomości o starciach z komunistami. W większych miastach porządek nie był zakłócony. W około 50 miejscowościach komuniści zniszczyli lub też ukradli urny wyborcze. W jednej z dzielnic Sewilli doszło do większych manifestacyj komunistycznych. W Pueblo de Cilleto komuniści wtargnęli na posterunek żandarmerji i uwięzili policjantów. Dopiero po nadejściu posiłków zdołano uwolnić uwięzionych. W wielu miejscowościach zakonnicy i siostry zakonne uciekali się do interwencji policji, ponieważ komuniści przeszkadzali im w wykonywaniu obowiązku wyborczego.

MADRYT, 20.11. (Tel. wł.) Do godz. 5 popoł. wybory hiszpańskie wykazały zupełne zwycięstwo prawicy. Zdobyła ona 123 mandaty. Przypuszczają, że dosięgną 200 mandatów i będą mieli większość w parlamencie.

Zwycięstwo to odniosła prawica dzięki kobietom.



Pod Beauvais w północnej Francji, niedaleko miejsca, gdzie przed 3 laty angielski olbrzym powietrzny „R 101“ padł ofiarą katastrofy, spadł i uległ zniszczeniu kursujący na linji Paryż — Londyn pocztowy statek powietrzny. Załoga uratowała się, statek spłonął. Na ilustracji widzimy szczątki statku i robotników, pracujących nad usunięciem ich

W więzieniu mokotowskim osadzeni będą b. więźniowie brzescy.

WARSZAWA, 20.11 (Tel. wł.). Więźniowie brzescy otrzymali już nakazy stawienia się w więzieniu mokotowskiem najpóźniej w nadchodzącą środę.

Włochy za przykładem Niemiec mają wystąpić z Ligi Narodów.

LONDYN, 20.11. — Dzienniki angielskie donoszą z Rzymu, że na 3 grudnia zapowiedziana jest w głównej radzie faszystowskiej jeneralna debata z udziałem Mussoliniego na temat Ligi Narodów, przyczem, zdaniem prasy angielskiej, trzeba się liczyć z możliwością ustąpienia Włoch z Ligi Narodów, jako następstwem tej debaty. W każdym razie prasa włoska przygotowuje opinję publiczną w tym kierunku.

Oznaczałoby to poparcie stanowiska Niemiec co do konieczności reorganizacji Ligi Narodów. Dzienniki angielskie biorą te wiadomości za dalszy asumpt do stwierdzenia, że niezadługo zwołana będzie do Londynu konferencja międzynarodowa, na której wszystkie te sprawy rozbrojenia i Ligi będą rozstrzygane.

Mała konferencja rozbrojeniowa.

PARYŻ, 20.11 (Tel. wł.). Kursują pogłoski, że zostanie zwołana do San Remo mała konferencja rozbrojeniowa z udziałem czterech państw, sygnatarjuszy paktu czterech oraz Rosji, Polski, Małej Ententy i Belgji.

Konferencja rozbrojeniowa w Genewie nie ma widoków powodzenia

Zamachy bombowe w stolicy Kuby.

HAWANA, 20.11. W dzielnicy handlowej stolicy Kuby wybuchło wczoraj 5 maszyn piekielnych, które spowodowały poważne szkody.

Kilka wielkich gmachów jest poważnie uszkodzonych. Wskutek wybuchów zabita została jedna osoba, kilka jest rannych.

Na prowincji dochodzi do ustawicznych starć między komunistami a policją. Komuniści atakują cukrownie i fabryki, chcąc zmusić pracujących robotników do strajku. Sytuacja jest tak poważna, że z Santiago de Cuba wysłano na okrętach wojennych silne oddziały wojska do objętych rozruchami prowincyi.

POGŁOSKI O ZMIANACH W RZĄDZIE.

WARSZAWA, 20.11. — Wobec zupełnej ciszy politycznej, w kołach politycznych, zbliżonych do sanacji, pojawiły się znowu pogłoski o zamierzonej przed ponownem zebraniem się Sejmu rekonstrukcji gabinetu, która, jak zapewniają, obejmie trzy lub cztery teki.

Sfery miarodajne zachowują oczywiście na ten temat zupełne milczenie a pogłoski te trzeba przyjąć z zastrzeżeniem.

Nowy senator Z KLUBU NARODOWEGO.

WARSZAWA, 20.11. W miejsce zmarłego wczoraj senatora Stanisława Godlewskiego, członka Stronnictwa Narodowego, wejdzie do Senatu z województwa Warszawskiego p. Władysław Dobrzyński, starszy cechu szewckiego, cieszący się w sferach rzemieślniczych dużem poważaniem.

Kandydatura DE VALERY.

BELFAST, 20.11. Fianna Fail, partja de Valery postanowiła wystąpić czynnie w wyborach, jakie odbędą się w Ulsterze (północna Irlandja, niewchodząca w skład wolnego państwa).

Postanowienie to znalazło wyraz w zgłoszeniu premjera wolnego państwa irlandzkiego de Valery jako kandydata w wyborach w South Down.

Posłowie a rozruch W MAŁOPOLSCE.

WARSZAWA, 20.11. — Władze sądowe wystąpiły do Sejmu o wydanie posłów ludowych Krzciuka, Stachnika i Piroga.

Wszyscy trzej piastują mandaty z tych okręgów Małopolski, w których w ostatnich miesiącach rozegrały się rozruchy chłopskie, w wyniku których odbyły się już liczne procesy.

Może się ożywi HANDEL Z SOWIETAMI.

WARSZAWA, 20.11. Bawi w Warszawie naczelny dyrektor „Sowpoltorgu“, inż. Ziabicki, który przyjechał do Warszawy celem przeprowadzenia rozmów z „Polrosem“ na temat ustalenia nowego planu zamówień sowieckich w Polsce na rok 1934.

Plan ten zakrojony ma być na bardzo szeroką skalę. Rozmowy dyr. Ziabickiego rozpoczną się w końcu b. miesiąca, a wyniki ich niewątpliwie przyczynią się do znacznego ożywienia ruchu przemysłowego.

W związku z tem spodziewany jest w najbliższych dniach przyjazd do Warszawy prezesa „Sowpoltorgu“ p. Firsowa.

O uznanie Sowietów PRZEZ CZECHOSŁOWACJĘ.

MOSKWA, 20.11. W Moskwie oczekiwane jest w najbliższych dniach nawiązanie pertraktacyj z Czechosłowacją w sprawie uznania de jure.

Doniesienie korespondenta Tassa z Pragi o wczorajszej audjencji posła Z. S. R. R. Aleksandrowskiego u prezydenta Masaryka wywołało w tutejszych kołach politycznych ożywione komentarze.

Koła te wyrażają również nadzieję na uregulowanie stosunków między ZSRR. a Belgją i Holandją.

Lot do stratosfery.

NOWY JORK, 20.11. (Tel. wł.) Lotnik amerykański Setttle wzbił się do stratosfery na wysokość 16 km. Spodziewają się, że balon spadnie jutro.

Echo w Warszawie ZAJŚĆ PALESTYŃSKICH.

WARSZAWA, 20.11. Nieznani sprawcy wybili kamieniem szybę okienną w parterowym lokalu konsulatu angielskiego przy Al. Róż nr. 10. Kamień zawinięty był w papier, na którym napisano: „Niech zginie angielski rząd antysemicki. Żądamy autonomicznego państwa palestyńskiego“.

Sprawców wybicia szyby, mimo natychmiastowego alarmu nie udało się zatrzymać.

Jest to już drugi wypadek wybijania szyb w oknach placówek dyplomatycznych Wielkiej Brytanji, w sobotę bowiem dwaj członkowie organizacji sjonistycznej wybili szybę w drzwiach, wiodących do ambasady angielskiej przy ul. Nowy Świat 18. Sprawcy zostali zatrzymani i przesłani do urzędu śledczego.

Niepewne jutro RZĄDU SARRAUT'A.

PARYŻ, 20.11. Projekt finansowy rządu, który na komisji finansowej uległ znacznym modyfikacjom, będzie dyskutowany na plenum izby we wtorek. Przewidują, że dojdzie do ostrej wymiany zdań pomiędzy projektodawcami zmian a rządem, który domagać się ma utrzymania pierwotnego brzmienia projektu.

W sprawie tej premjer Sarraut odbył dziś konferencję z min. Gardey.

Bunt załogi NA OKRĘCIE.

LONDYN, 20.11. W nocy z soboty na niedzielę na przybyłym do San Pedro w Kalifornji angielskim 7.500 tonowym parowcu „Clam“ wybuchł bunt załogi. Marynarze chińscy w liczbie 33 zaatakowali nożami i sztabami żelaznemi kapitana i oficerów, domagając się podwyżki płac.

Oficerowie schronili się na mostek kapitański i przy pomocy rewolwerów trzymali zbuntowanych tak długo w szachu, aż przybyła policja i Chińczyków aresztowała. Poważnie zraniony został podczas buntu tylko jeden z oficerów.

Zła i lekkomyślna matka

zginęła z ręki syna.

BUDAPESZT, 20.11. Prasa budapeszteńska bardzo obszernie zajmuje się straszną zbrodnią, dokonaną przez 15-letniego ucznia gimnazjalnego Djonizego Zemplena na osobie swej matki, która opuściła swego męża, a ojca młodocianego zabójcy.

Chłopiec opowiada, iż od chwili mordu nie zmrużył oka. Żałuje swego czynu, mówi, że nigdy w życiu siekiery w rękę nie weźmie. Komisarzowi, który pytał go o motywy zbrodni, odpowiedział:

— Nienawidziłem matki, ponieważ zrujnowała ojca i mnie. Zabrała nam wszystkie pieniądze i rozdała obcym mężczyznom. Proszę pana, dostanę zapewne 10 albo 15 lat więzienia? Prawda?

Chłopiec opowiada, iż na jakiś czas przed zbrodnią chciał wyjechać do klasztoru Cystersów, gdzie kiedyś chodził do szkoły. Napisał do matki; ta przysłała mu 10 pengö na drogę.

Po przybyciu do Budapesztu wstąpił do kina, gdzie wyświetlano King-Konga. To zrobiło nań straszne wrażenie. Koło godz. 12 przyszedł do mieszkania matki. Ta zdenerwowana zwymyślała go z powodu tak późnego powrotu, nazwała go złodziejem, w odpowiedzi na co on począł jej czynić wyrzuty z powodu jej trybu życia. Gdy otrzymał policzek, pchnął ją tak, że upadła i uciekł do innego pokoju. Rano awantura zaczęła się na nowo.

— Widziałem na dywanie leżący toporek — opowiada młodociany morderca — zrobiło mi się ciemno w oczach. Chwyciłem za siekierę i uderzyłem. Czaszka pękła na dwie części. Matka nie wydała żadnego głosu, ja zaś biłem dalej. Zakrwawione ręce wytarłem o szlafrok matki. Potem usiadłem spokojnie i myślałem o ucieczce.

Zamierzałem zbiec do Belgji, ale nie miałem pieniędzy. Z torebki matki wziąłem 30 pengö i poszedłem do domu ojca, aby od gospodyni pożyczyć pieniędzy.

Macosze przyznałem się do wszystkiego. Powiedziała mi: „Źle zrobiłeś wobec swego ojca. Wszyscy pomyślą, że on był moralnym sprawcą zbrodni, wiesz przecież, jak ojciec z matką żył".

Potem poleciła mi spisać zeznanie na papierze. Usłuchałem jej i wyszedłem z domu i opuściłem Budapeszt, aby zbiec do Austrji.

Wiele cierpiałem przez matkę. Przez nią chodziłem ubrany w łachmany, byłem wyśmiewany przez kolegów w szkole. Zamiast koszuli musiałem nosić bluzki damskie.

Zemplen stanie przed sądem dla młodocianych. Wobec przyznania się do winy, proces odbędzie się już za tydzień. Cały Budapeszt ze zrozumiałem podnieceniem oczekuje rozprawy sądowej młodego zabójcy.

Niedopuszczalne wybryki

młodzieży niemieckiej w szkołach.

KATOWICE, 20.11. — Jak donoszą z Królewskiej Huty, władze szkolne zawiesiły w urzędowaniu kierownika drugiej szkoły mniejszościowej w Król. Hucie, Wilhelma Barona, za brak nadzoru nad młodzieżą i personelem szkolnym oraz ukrywanie antypaństwowych wybryków młodzieży szkolnej.

Śledztwo wykazało niebywałe stosunki, jakie panowały w szkole, kierowanej przez Barona. Nauczyciele wypisywali na tablicy wiwaty na cześć Hitlera. W czasie przyjazdu p. Prezydenta do Król. Huty, dzieci nie chciały brać udziału w powitaniu głowy państwa. Portrety p. Prezydenta i marsz. Piłsudskiego w podręcznikach szkolnych pozamazywane zostały atramentem w sposób ubliżający. Młodzież z tej szkoły zbojkotowała uroczystość 11 listopada, nie biorąc żadnego udziału w pochodzie, nie chciała się również uczyć języka polskiego, oświadczając nauczycielce, że nie jest im potrzebny, albowiem, jeśli oni nie wyjadą do Niemiec, to Niemcy napewno przyjadą na Śląsk.

Nauczyciele, którzy chcieli okazywać lojalność wobec władz polskich byli teroryzowani przez swoich kolegów i przez uczniów niemieckich w szkole.

Okazało się, że kierownik szkoły Baron, nietylko tolerował ten stan rzeczy, ale często młodzież sam podburzał, a wybryki jej ukrywał, nie zawiadamiając o nich swoich przełożonych. Niezależnie od zawieszenia w urzędowaniu, Baron po ukończeniu śledztwa władz szkolnych, wytoczone będzie miał śledztwo prokuratorskie o akcję antypaństwową.

Ogłoszenie wyroku

w procesie szpiegowskim.

WARSZAWA, 20.11. Sąd okręgowy ogłosił dziś popołudniu wyrok w głośnym procesie szpiegowskim, który toczył się w ciągu półtora tygodnia przy drzwiach zamkniętych.

Mocą tego wyroku Kuźmicki został skazany na 3 lata więzienia, Ładowska na 2 lata, Czermanowicz i Śliwiak po 2 lta. Resztę oskarżonych uniewinniono.

Ogłoszenie wyroku na szpiegów odbyło się jawnie.

Napad bandycki na dwór

Atak 60-letniej staruszki.

LWÓW, 20.11. Z Kamionki Strumiłłowej donoszą o zuchwałym napadzie rabunkowym na dwór ziemiański w Nahowcach.

O godz. 2 nad ranem, gdy wszyscy domownicy byli pogrążeni w głębokim śnie, do dworu wtargnęło 7 uzbrojonych bandytów, 4 z nich stanęło na czatach, a 3 wyważyło drzwi do pokoju, w którym spała właścicielka majątku, 60-letnia Helena Łukasiewiczowa. Wtargnąwszy do sypialni, bandyci zaczęli plądrować w komodach i szafach, szukając pieniędzy oraz biżuterji. W szkatułce podręcznej znaleźli rzeczywiście kilka tysięcy złotych, które zrabowali.

Zerwana ze snu p. Łukasiewiczowa wszczęła alarm i zaczęła atakować opryszków. Widząc w ręku jednego z nich cenny sznur pereł zaczęła się z rabusiem szamotać. W pewnej chwili sznur się rozerwał i perły rozsypały się po podłodze. Bandyta uderzył staruszkę w głowę kolbą rewolweru. Staruszka, zalana krwią, upadła na ziemię. Na widok zaalarmowanej służby bandyci zbiegli wraz z łupem.

„Cud" cadyka

Ryby w studni.

PRZEMYŚL, 20.11. Wśród ludności żydowskiej w Przemyślu opowiadają sobie następujący wypadek w czasie pobytu cadyka-cudotwórcy w jednem z miasteczek pod Przemyślem. Do miasteczka tego przybył sławny na całą Małopolskę cadyk. Przygotowano na jego cześć uroczyste przyjęcie, na którem jednak zabrakło ryby na szabas. Okazało się, że handlarz ryb z Przemyśla, który zaopatrywał owe miasteczko w ryby, wyjątkowo nie przywiózł towaru. Gdy po przybyciu cadyka do miasteczka, przepraszano go, że niema ryb, cadyk odpowiedział:

— Niema ryb? Zaraz będą ryby. Dajcie mi się pomodlić.

Po godzinie modlitwy cadyk oświadczył: „Już są ryby" i wraz ze świtą udał się do studni, stojącej przy drodze, którą przyjechał. Nad studnią wymówił kilka tajemniczych słów, poczem, nie zaglądając do niej, powiedział: „Możecie łowić ryby". Bogobojni żydzi ze zdumieniem stwierdzili, że stotnie studnia roi się od szczupaków i karpi i poczęto je natychmiast łowić. O „cudzie" tym lotem błyskawicy rozeszła się wiadomość po całem miasteczku.

Prawda wyszła na jaw dopiero po wyjeździe świątobliwego męża. Okazało się, że rabin, jadąc do miasteczka, dowiedział się w drodze, że nie będzie ryb na święto szabasu, a spotkawszy handlarza, jadącego z rybami z Przemyśla, kupił od niego cały transport i kazał wrzucić do studni.

Ekscesy na tle eksmisji

Tłum szturmem zdobywa mieszkanie.

ŁÓDŹ, 20.11. Na posesji przy ul. Gęsiej 3 (Bałuty) wydarzyły się ekscesy, które zakończono aresztowaniem 7 osób.

W domu tym zamieszkiwała wdowa Władysława Wojciechowska wraz z dwojgiem małoletnich dzieci. Z powodu braku pracy Wojciechowska zalegała w płaceniu komornego i właścicielka domu Genowefa Markow uzyskała wyrok, który onegdaj w godzinach południowych wykonał komornik sądowy.

Wojciechowską wraz z rzeczami i dziećmi usunięto z zajmowanego mieszkania, ponieważ zaś właścicielka nie pozwoliła na umieszczenie rzeczy na podwórzu, wyrzucono je na ulicę.

Gdy pod okonaniu eksmisji komornik i asystujący policjant odeszli wieczorem zebrał się tłum okolicznych mieszkańców, który przybierał groźniejszą postawę w miarę zapadania zmroku. Litość dla dzieci, drżących na zimnie, wywołała równocześnie w sercach zebranych gniew przeciw właścicielce domu.

Tłum rozdzielił się nad wie grupy. Jedna zaatakowała Markowową w jej mieszkaniu, wybiła szyby, następnie zaś poczęła rąbać futryny, drzwi i okna. Druga grupa wyważyła drzwi mieszkania i w kilka minut wniosła wszystkie rzeczy Wojciechowskiej. Gdy przybył liczniejszy oddział policji z II Ikomisarjatu, tłum stawił opór.

Zgromadzonych rozproszono, przyczem aresztowano 7 osób. Aresztowanych osadzono w więzieniu do dyspozycji władz sądowych.

Kościół katolicki

A REŻIM HITLEROWSKI.

BERLIN, 20.11. — Premjer bawarski, Siebert, wygłosił w Neuburgu przemówienie, w którem ubolewał z powodu opozycyjnego stanowiska biskupów Bawarji wobec obecnego reżimu. Mówca oświadczył w tonie ostrzegawczym, iż rząd nie zamierza dzielić się władzą polityczną z nikim. Czas polítykującego Kościoła minął. Władze nigdy nie pozwolą, aby Kościół wywierał wpływ na rozwój polityki w Niemczech.

Kto wygrał na loterji?

WCZORAJSZY DZIEŃ CIĄGNIENIA.

Wczoraj, w drugim dniu ciągnienia 2-ej klasy 28-ej polskiej loterji państwowej, wygrane padły na numery następujące:

50.000 zł. — N-ry: 23674 78950.

20.000 zł. — Nr. 161508..

5.000 zł. — N-ry: 35252 71349.

2.000 zł. — N-ry: 9327 43046 87667 111256 165376 84076.

1.000 zł. — N-ry: 100042 120569 152426 160635 6579 17689 145896.

500 zł. — N-ry: 7685 15186 27252 48399 146028 24431 33324 33662 35892 68088 77072 96273 120376 141513.

400 zł. — N-ry: 19731 22039 38867 69174 77859 90668 96937 105424 114471 139545 157559 158457 773 956 6173 17168 65617 69129 85873 120973 128644 138159 164131 168342.

250 zł. — N-ry: 1056 2357 3268 5677 7453 16140 17067 24132 28135 36246 36567 48944 48990 50758 67575 67578 67942 112350 115457 117134 151197 150896 14601 15627 38263 38576 44968 46015 57736 65416 65798 69082 69352 73410 81918 89781 96558 97321 113431 161823 167356.

200 zł. — N-ry: 56216629 8917 11362 12687 16160 19518 24540 25997 29159 39036 51281 54891 55758 64436 67063 67575 70861 82732 83067 88124 91057 94539 97164 106125 107073 107711 118124 121968 122047 128101 133573 140320 148497 156980 168115 7998 12062 13676 16501 23567 15709 26827 3[illegible]34 38801 39213 40721 41939 42614 43000 48234 51174 55815 65890 71716 71802 75464 78601 81561 82932 84416 95551 97024 104517 104700 111493 112852 114372 117813 121446 124781 126513 130920 132777 133017 138565 140493 141818 145489 158635 160103 164555.

Wzruszający dowód

POŚWIĘCENIA.

W jednym ze szpitali warszawskich leży ciężko chory inż. L. Wszystkie znane medycynie środki lecznicze zawiodły. Aby podtrzymać siły chorego lekarze zdecydowali zastosować transfuzję krwi. Na wieść o tem trzej synowie inż. L. aby ratować zdrowie i życie ojca zgłosili natychmiast gotowość na poddanie się koniecznym zabiegom. Po zbadaniu krwi, w krótkich odstępach czasu lekarze dokonali trzykrotnie transfuzji. Każdy z synów z miłości ku ojcu złożył dobrowolnie ofiarę ze swoich sił. Lekarze wzruszeni takim objawem miłości synowskiej dokładają wszelkich wysiłków, aby chorego inżyniera zachować przy życiu. Stan chorego jest mimo wszystko beznadziejny.

Służba wojskowa

RATUNKIEM OD ŚMIERCI GŁODOWEJ.

W jednym z pułków w Warszawie zgłosił się do odbycia służby wojskowej pewien poborowy i po przedstawieniu dokumentów został wcielony do szeregów. Po paru miesiącach do tegoż pułku zgłosił się drugi poborowy o temże samem nazwisku, twierdząc, że zgubił dokumenty w swoim czasie i przychodzi lojalnie odbyć służbę. Okazało się, że pierwszy znalazłszy cudze dokumenty, podszył się pod to nazwisko. Oświadczył on, że nie miał innego wyjścia, gdyż jako bezrobotny cierpiał głód, a pobyt w wojsku uważał za ratunek od śmierci głodowej. Pociągnięto go do odpowiedzialności i mimo tak wzruszających okoliczności skarano jednomiesięcznym aresztem.

NA MARGINESIE.

HYMN NARODOWY.

Jak wiadomo, p. Maklakiewicz wystąpił na łamach „Kurjera Porannego" z projektem nowego polskiego Hymnu narodowego, który byłby połączeniem Hymnu „Jeszcze Polska nie zginęła" z „Pierwszą Brygadą".

W związku z tem zawsze umiarkowany w sądach „Kurjer Warszawski" zamieszcza we wczorajszym numerze artykuł Bella, który kończy swe uwagi o „Jeszcze Polska nie zginęła" i „Pierwszej Brygady" w sposób następujący:

Między jedną a drugą pieśnią niema absolutnie nic wspólnego; przeciwnie: i ton i treść wyłączają się wzajemnie.

Tekst „Pierwszej Brygady" bynajmniej nie nadaje się na hymn narodowy, choćby dlatego, że nie wyraża on uczuć obejmujących cały naród, lecz tylko maleńką cząsteczkę, którą temuż narodowi przeciwstawia, ściślej mówiąc: stawia przed narodem i to z bardzo silnie zaakcentowaną pogardą.

Istotnie cały ton i nastrój tej pieśni jest samobójczy, co zresztą tłomaczy się historycznym momentem i okolicznościami, w których powstała. Mylne jest zresztą mniemanie, że „Pierwsza Brygada" była pieśnią bojową Legjonów Polskich. Niema w niej ani najsłabszego echa tej wiary i zapału, z jakim one wyruszały na pole walk o niepodległość Polski. Zrodziła się ona w pewnej fazie zwątpienia i rozgoryczenia, upadku ducha i rozkładu wewnętrznego. Tem się tłomaczy ten żałosny a wcale nie żołnierski ton rozpaczliwego ubolewania nad losem własnym rzuconym „na stos", co przystoi raczej jakiejś grupie straceńców lub conajmniej zesłańców w pochodzie na Sybir, ale nie wojsku, stojącemu na straży wolności, bezpieczeństwa i godności narodu.

Z charakteru swego tonu i treści nie jest to pieśń bojowa lecz rozbrojeniowa, co się bardzo jasno tłomaczy datą i okolicznościami jej narodzin.

Dlatego znacznie lepiej jest w pieśni narodowej trzymać się dawnego motywu: Nie zginęła, póki my żyjemy!

Sześciotygodniowe wypowiedzenie pracy

Kodeks zobowiązań uszczupla prace pracowników umysłowych.

Jako jedno z ostatnich rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej, ukazało się między innemi rozporządzenie o Kodeksie zobowiązań. Między innemi zobowiązaniami kodeks ten reguluje także zobowiązanie, wynikające z umów o świadczenie usług czyli z umów o pracę.

Najważniejszemi postanowieniami kodeksu w tym dziale są te, które mówią o zakończeniu stosunku pracy, czyli o wymówieniu. A więc umowa o pracę, zawarta na próbę, może być w pierwszem miejscu rozwiązana przez każdą ze stron każdego czasu za tygodniowem wypowiedzeniem. Jeżeli wypowiedzenie nie nastąpi na tydzień przed końcem tego miesięcznego okresu, uważa się umowę za zawartą na czas nieoznaczony. Przedłużenie okresu próbnego ponad miesiąc jest niedopuszczalne.

Umowa o pracę zawarta na czas życia pracodawcy lub. pracownika bądź na czas dłuższy, niż trzy lata może być po upływie trzech lat rozwiązana przez pracownika za sześciomiesięcznem wypowiedzeniem.

Jeżeli czas trwania stosunku pracy nie jest w umowie zaznaczony, każda ze stron może rozwiązać umowę przez wypowiedzenie. Zasadniczo termin wypowiedzenia dla bu stron wynosi dwa tygodnie.

Pracownikowi umysłowemu, dla którego stosunek pracy stanowi wyłącznie lub główne źródło jego utrzymania, może pracodawca wypowiedzieć umowę pracy najpóźniej na sześć tygodni naprzód na koniec kwartału kalendarzowego.

To postanowienie kodeksu zobowiązań zmienia dotychczasowe przepisy o umowie o pracę pracowników umysłowych, gdzie jako czas wypowiedzenia, podany jest okres trzech miesięcy. Jest to więc uszczuplenie praw pracowników umysłowych, uświęconych wieloletnim zwyczajem.

Ponieważ kodeks zobowiązań zacznie obowiązywać od dnia 1 lipca 1934 a przepisy jego do istniejących już zobowiązań z umów o pracę będą obowiązywały po upływie roku od wejścia kodeksu w życie, przeto wypowiedzenie sześciotygodniowe dla pracownika umysłowego zacznie obowiązywać od 1 lipca 1935 r.

Jeżeli stosunek pracy trwa już lat dziesięć, pracodawca może wypowiedzieć umowę najpóźniej na sześć miesięcy naprzód na koniec kwartału kalendarzowego. Jeden z artykułów kodeksu postanawia, że z ważnych powodów każda ze stron może odstąpić od umowy o pracę przed upływem umówionego czasu i bez zachowania terminu wypowiedzenia. Jako ważny powód, ustawa podaje takie okoliczności, które sprawiają, że nie można zgodnie z wymaganiami dobrej wiary żądać od stron, aby pozostała z drugą stroną w stosunku pracy. Wtedy rozwiązanie umowy następuje przez zawiadomienie. Prawo do takiego wypowiedzenia wygasa jednak, jeżeli strona nie dokonała rozwiązania umowy w ciągu dwóch tygodni od powzięcia wiadomości o istnieniu ważnego powodu.

Wynagrodzenie stałe jest płatne odrazu po rozwiązaniu umowy. Gdy pracownik rozwiązał przedwcześnie umowę, pracodawca może żądać naprawienia szkód stąd powstałych, pracownikowi jednak należy się wynagrodzenie za pracę już spełnioną. Zarówno pracodawcy, jak pracownicy, nie mogą dochodzić sądownie roszczeń, wynikających z umowy o pracę po upływie roku od dnia zakończenia stosunku pracy.

Nie wdając się narazie w inne szczegóły umowy o pracę w kodeksie zobowiązań, podajemy te, które są najważniejsze dla pracowników umysłowych, bowiem zmieniają dotychczas istniejące przepisy na ich niekorzyść.



Austrjacki kanclerz Dollfuss zwiedza „obóz pracy" w Wildungsmauer nad Dunajem. W obozie tym pracuje kilkuset bezrobotnych, zorganizowanych na sposób wojskowy, przy regulacji Dunaju. Za pracę otrzymują bezrobotni jako wynagrodzenie mieszkanie, żywność i mały żołd w pieniądzach.



Rudolf Dertil, który wykonał zamach na austrjackiego kanclerza Dollfussa, przed sądem. Jak donosiliśmy, sąd skazał Dertila na 5 lat ciężkiego więzienia.

Udział wychodźtwa polskiego w przyroście ludności Francji.

W r. 1932 statystyka francuska wykazała przyrost ludności w wysokości tylko 61 tysięcy głów. Rok 1933 zapowiada się wprost katastrofalnie Gdy bowiem II-gi kwartał rb. wykazał nadwyżkę w wysokości 24.187 głów, to w I kwartale nadwyżka zgonów nad urodzinami wynosiła 32.259, tak, że pierwsze półrocze w ruchu ludności Francji zamknięto deficytem 8.072 głów.

Słusznie też w tych dniach Liga Narodów dla pobierania przyrostu ludności we Francji zaalarmowała opinję, wzywając do przeciwstawienia się spadkowi ludności francuskiej Liga zaznacza, że jeśli nie nastąpi zmiana na lepsze, wkrótce we Francji liczba zgonów będzie przewyższać o 150 do 200 tysięcy liczbę urodzin.

We Francji zamieszkuje około pół miljona Polaków. Jak zaś wiadomo — co zresztą potwierdza statystyka ruchu ludności w Polsce — rodziny polskie posiadają naogół wielką liczbę dzieci. Oczywistem więc musi być, że wychodźtwo przyczynia się w wielkiej mierze do nadwyżki urodzin we Francji.

Mówią o tem wymownie statystyki ruchu ludności we Francji.

W II kwartale 1933 r. następujące departamenty miały nadwyżkę urodzin, wyższą niż 500:

Aisne 572, Cotes du Nord 517, Finistere 713, Manche 586, Meurthe et Moselle 844, Morbihan 707, Moselle 1.274, Rhin (Bas) 946, Rhin (Haut) 582 Seine 1.786, Seine Inferieure 1.167, Vendee 550, Nord 2.474, Pas des Calais 2.742.

Nadwyżkę urodzin od 300 do 500 posiadają departamenty Bouches de Rhone, Calvados, Doubs, Loire, Loire Inferieure, Marne, Oise, Srathe Sevres.

Pobieżne choćby spojrzenie na tę statystykę dowodzi, że poza Bretanją i innemi rolniczemi — największy przyrost ludności wykazują departamenty, zamieszkałe przez wychodźtwo polskie. Największy zaś przyrost tak bezwzględny, jak i stosunkowo do liczby ludności wykazuje departament Pas de Calais, najgęściej ze wszystkich departamentów Francji zamieszkały przez Polaków!

Jaki z tego wypływa wniosek?

Oto ten, że wychodźtwo polskie — to nietylko pracowita ludność w głębinach kopalń, przy prażących ogniem piecach hutniczych lub na roli wykonująca prace, do których jest coraz mniej chętnych ze strony ludności krajowej. Wychodźtwo polskie równocześnie przyczynia się, że liczba urodzin we Francji nie spada gwałtownie i że ogłaszane statystyki nie posiadają oblicza jeszcze bardziej katastrofalnego!

50-lecie łodzi podwodnej.

W roku bieżącym obchodzona będzie w Szwecji 50-ta rocznica budowy pierwszej łodzi podwodnej o napędzie mechanicznym. Po wielu bezowocnych próbach, dokonywanych w szeregu państw, udało się wreszcie znakomitemu inżynierowi szwedzkiemu, Thorstenowi Nordenfeld, skonstruować pierwszą prawdziwą łódź podwodną, która spuszczona została na jeziorze Moelar koło Sztokholmu, w lecie 1883 roku.

Pierwsza łódź podwodna mierzyła 64 stóp długości, 9 szerokości i posiadała 60 tonn pojemności. Mogła ona zanurzać się na 17 metrów pod powierzchnią wody, a napędzana była przez maszynę parową a mocy 100 HP i poruszała się z szybkością 4 węzłów, czyli około 7 klm. na godzinę.

Łódź obsługiwana była przez załogę z 3 osób; obliczono, iż może się ona utrzymać pod wodą przez 6 godzin. Łódź konstrukcji Nordenfelda ciągnęła za sobą torpedę, która miała być uruchomiona przy pomocy specjalnego urządzenia; zamiast peryskopu — posiadała ona niewielką szklaną kopułę. Pierwsza łódź podwodna sprzedana została do Grecji, a następnie dwie zamówiły Turcja i Rosja.

Nordenfeld był właścicielem wielkich zakładów amunicyjnych i fabryk broni w Anglji. Jednym z jego najzdolniejszych agentów był Bazyli Zacharow, który będąc w skrajnej nędzy, zwrócił się do niego z prośbą o posadę. Zacharow uzyskał ogromne zamówienia na dostawę broni dla Nordenfelda w szeregu państw europejskich i pozaeuropejskich, a później zaczął pracować na własną rękę i dorobił się kolosalnej fortuny.

Nazwano go „tajemniczym panem z Europy"; bowiem gdziekolwiek była jaka zawierucha wojenna. Zacharow maczał w niej swe palce i dostarczał materjału wojennego. Dziś miljoner ten, który wyrósł kosztem śmierci miljonów ludzi, dogorywa mimo troskliwej opieki lekarzy.

Z DNIA

GDZIE PÓJDĄ CHŁOPI?

Organ Stronnictwa Ludowego „Zielony Sztandar", donosi:

„Grupa żydów, którzy wyemigrowali z Niemiec do Polski, zakupiła w Jerozolimkach pod Wilnem znaczny obszar ziemi. Ma tam być prowadzona szkoła rolnicza dla żydów. Wychowankowie tej szkoły mają być kierowani później na Polesie, jako osadnicy-rolnicy".

Pismo ludowców zaniepokojone jest tem zjawiskiem:

„Zwracaliśmy już kilkakrotnie uwagę na planową akcję, zmierzającą do osadzenia żydów na roli. Widoczna jest ona zwłaszcza na kresach wschodnich. Żydzi rozporządzają gotówką, a ponadto są zasilani pieniędzmi z Ameryki: przy dzisiejszej taniości ziemi, wywołanej ciężkiem położeniem na wsi, kupują gospodarstwa za bezcen.

Gdzie jednak pójdą chłopi?"

Gdzie pójdą chłopi? Żydzi chcieliby postąpić z nimi, jak z Arabami w Palestynie. Gdzie pójdą? — Na pustynię.

HARCERSKIE

OBOZY ZIMOWE.

Związek Harcerstwa Polskiego przystępuje obecnie do znacznego rozszerzenia akcji obozowej w okresie zimowym. W czasie feryj Bożego Narodzenia, które w roku bieżącym trwać będą trzy tygodnie, zorganizowany zostanie szereg kursów i obozów narciarskich. Obozy organizowane będą przedewszystkiem na terenach górskich i podgórskich, przyczem znaczna ilość kursów odbędzie się na Huculszczyźnie.

Ogółem projektowane jest zorganizowanie czterech kursów instruktorskich oraz 160 obozów.

LITWINOW

POCHODZI Z BIAŁEGOSTOKU.

W ostatnich dniach w miasteczku Różany pod Słonimem otwarty został „jeszybot" (religijna uczelnia żydowska) im. rabina Sabataja Wałacha. Jak się okazało, rabin ten, zmarły przed kilku laty, był rodzonym dziadkiem komisarza spraw zagranicznych Litwinowa.

Sam minister Litwinow pochodzi z Białegostoku, gdzie po dziś dzień zamieszkuje jego ojciec, pośrednik handlowy.

Te szczegóły, dotyczące pochodzenia obecnego wysokiego dostojnika sowieckiego wzbudziły zrozumiałe wrażenie w szerokich sferach.

Pamiętaj o Lidze Morskiej i Kolonjalnej

PREMJERA W TEATRZE.

FANNY

komedja w 4 aktach M. Pagnola w przekładzie B. Gorczyńskiego.

Tytuły dwóch komedyj Pagnola: „Marjusza“ i obecnie wystawionej „Fanny“ są mechanicznie rozłożonemi nazwami na przestrzeni dwóch czteroaktowych czy może raczej jednej wielkiej sztuki w ośmiu aktach Że pierwsze cztery akty zatytułowane są „Marjusz“, a drugie „Fanny“ to jest to kwestją absolutnie obojętną, bo mogłoby być i naodwrót. Właściwym jednak bohaterem pięknej i wzruszającej komedji Pagnola nie jest wcale Marjusz lecz młoda ładna i z ujmującą prostotą zakochana Fanny.

„Marjusz“ kończy się tem, że młodzi już po pierwszych wybuchach płomiennej południowej miłości rozchodzą się: jego ciągnie morze, groźny rywal Fanny.

Dziewczyna została sama z matką wyrzucającą jej lekkomyślność i przeklinającą Marjusza w obecności tęskniącego za nim jego ojca Cezarego. I może tęsknota i żal tych trojga i tego czwartego starego Panisse'a beznadziejnie zakochanego w Fanny roztopiłby się w słońcu marsylskim. gdyby nie ktoś, kto jeszcze miał nadejść... Fanny ma zostać matką.

To, co mogłoby być źródłem powszechnej radości, gdyby Marjusz pozostał w domu i ożenił się z Fanny wywołuje teraz popłoch w rodzinie Jedynym ratunkiem jest szlachetny i wyrozumiały Panisse, tylko trzeba ukryć przed nim straszną prawdę Fanny jednak nie chce kłamać. Mimo jednak, że przyzna się do macierzyństwa, Panise ożeni się z nią i będzie najczulszym ojcem jej dziecka i tak tem przywiąże do siebie Fanny, mimo swej starości, że nawet powrót Marjusza i jego upominanie się o prawa ojca i kochanka nie zdołają zepsuć szczęścia rodziny Panisse'ów. Marjusz przegrywa i wraca na morze. Nie odniósł zwycięstwa nad nim młodym i dzielnym marynarzem stary Panisse lecz dziecko w kołysce które musi mieć czułego opiekuna Ono też niewidoczne i najsłabsze daje sobie radę z sercem starego Cezara, który dla dobra wnuczka godzi się na powtórny wyjazd syna na morze.

Mądrość życiowa komedji pagnolowskiej ma gorzkosłony smak wody morskiej. Jej subtelności i wzruszenia pokryte są warstwą rubaszności ludzi prostych, nadbrzeżnych sklepikarzy i marynarzy. Nielada urok tkwi w tem, że pod szorstką powłoką wymyślań, gniewów i nieomal bójki odgadujemy gorące serca, najmocniej do siebie przywiązane. Romantycznej miłości i najczulszego przywiązania przyjacielskiego ludzie prości i uczciwi nie noszą na pokaz dla całego świata, ale wstydliwie chowają je pod pokrywką czasem nawet wulgarności, ale też tak ochronione przywiązanie może w decydujących momentach wybuchnąć z większą siłą, bo nie było ono używane na codzień.

Do oceny gry artystów, którzy utrzymali się na dobrym poziomie „Marjusza“, niewiele się już do dorzucić. Trzeba tylko powiedzieć, że p. Szafrański w roli Cezarego, który w „Fanny“ przeżywa swój dramat opuszczonego ojca i nieprawego dziadka, dał manifestację żywiołowości, przepajającej sztukę Pagnola.

Pozostali, a więc: pp. Sobotkowska Arciszewska, Chrzanowska, Mikołajewski, Gołaszewski i inni ani trochę nie pokrzywdzili „Fanny“ na rzecz jak wiadomo doskonale granego i wyreżyserowanego (Mikołajewski) „Marjusza“.

Ćw..

205 dni

ROKU SZKOLNEGO.

Na podstawie rozporządzenia ministra oświaty ustalony został czas trwania roku szkolnego i rozkład zajęć w gimnazjach nowego typu. Rok szkolny składać się ma z conajmniej 205 dni zajęć po odliczeniu niedziel, świąt i przerw w okresie feryj letnich i zimowych.

Rok szkolny dzieli się na 4 okresy po dwa okresy w każdem półroczu, przyczem za koniec pierwszego półrocza przyjęte są ferje Bożego Narodzenia.

Rozkład zajęć obejmuje 32 godziny lekcyjne tygodniowo. Zasadniczą inowacją jest wprowadzenie dwóch godzin popołudniowych w tygodniu przeznaczonych na gry i zabawy szkolne.

Hojny opiekun społeczny

na rachunek magistratu.

Niedawno wspominaliśmy o zamieszczonem w „Expresie Zagłębia“ sprawozdaniu z gospodarki władz komisarycznych Będzina, w którym to sprawozdaniu za największy „sukces“ uznano duże oszczędności, poczynione przy leczeniu chorych umysłowo i na kolonjach letnich dla młodzieży szkolnej. Szkoda, że inne „oszczędności“ pominięto.

Np. jeden z opiekunów społecznych p. Bolimowski, niewiadomo na jakiej podstawie, wydawał osobom, które się o to do niego zwracały, kartki do lekarza, bądź też do felczera o udzielenie zgłaszającym się pomocy lekarskiej.

P. opiekun byłby dłużej jeszcze udawał dobroczyńcę z cudzej kieszeni, lecz przeszkodzili mu w tem udzielający porad i pomocy lekarz z felczerem, którzy wystawili Magistratowi rachunki za czynności, spełniane na polecenie p. Bolimowskiego. Sprawa oparła się o władze komisaryczne, które nie wiedziały co z tym fantem zrobić, wreszcie wydano orzeczenie, iż lekarzowi trzeba zapłacić, a dobroczynnemu opiekunowi zwrócić uwagę na niewłaściwe postępowanie, bowiem nie ma on prawa wydawać tego rodzaju skierowań. Lekarzowi należność już uregulowano, a felczer jeszcze czeka.

Chodzi tu jednak o co innego, mianowicie o właściwe ustosunkowanie się władz komisarycznych do postępku p. opiekuna, jeżeli bowiem nie był on upoważniony do wydawania kartek do lekarza lub felczera i robił to na własną rękę, to z jakiej racji honorowano cudze zobowiazania. Wszak opiekunów społecznych jest w Będzinie sporo i gdyby każdy chciał w podobny sposób postępować, to kto wie, czy nawet oszczędności na umysłowo chorych i kolonjach letnich wystarczyłyby na pokrycie tych zobowiązań.

Jeżeli p. Bolimowski wiedział, że skierowań takich wystawiać nie może, a jednak to robił, powinien ponieść konsekwencje i należność z tego tytułu sam zapłacić, a w żadnym razie podobne należności nie powinny być pokrywane z pieniędzy publicznych.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

21 Wtorek	**Dziś** Ofiarowanie NMP. Jutro Cecylji Wschód słońca 7 m. 7. Zachód „ 15 m. 52.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Miss Flora. — Głos pustyni.
EDEN: Noc w Kairze.
PALACE: Pieśń nad pieśniami.

BĘDZIN

APOLLO: Żółty książę i Bezprawie Zachodu.
NOWOŚCI: Uśmiech szczęścia i Dziecięca gra.

DĄBROWA

WANDA: „Przed Maturą“ — „Wąwóz Zdrady“ z Ken Maynardem.
ARS: Uśmiech szczęścia.

ZAWIERCIE.

STELLA: Światła i cienie miłości.

—o—

× **OSOBISTE.** Jak się dowiadujemy, obecny referent wydziału bezpieczeństwa w starostwie będzińskiem p. Adam Choczyński przechodzi do starostwa w Krakowie, a stanowisko p. Choczyńskiego obejmie p. Władysław Szczerbiński.

Urzędnik starostwa będzińskiego p. Jan Porusiewicz uzyskał na Uniwersytecie Jagiellońskim tytuł magistra praw.

× **ZORGANIZOWANIE ŚWIETLICY SZKOLNEJ W CZELADZI.** Przy szkole powszechnej nr. 3 i 4 w Czeladzi na Skałce zorganizowano świetlicę dla b. wychowanków, a w ub. sobotę odbyło się pierwsze zebranie członków, na którem wybrano zarząd, do którego weszli: pp. Sztuka, Janosówna, Lasoń, Żurkówna, Polakowski, Siudak, Gauszczykówna; do komisji rewizyjnej pp.: Noconń, Nowakowski i Kulówna.

× **SZWANKUJĄCE ŚWIATŁO.** Czytelnicy z Dąbrowy skarżą się, iż od pewnego czasu, prawdopodobnie skutkiem jakiejś niedokładności lub uszkodzenia na linji, lampy w mieszkaniach gorzej świecą, przyczem często światło drga, co przy niektórych zajęciach stanowi dość dużą niewygodę. Sądzić należy, iż jest to zjawisko chwilowe i przyczyny wywołujące wspomniane niedokładności zostaną rychło usunięte.

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś po cenach najniższych (parter 1 zł., amfiteatr i galerja 50 gr.) komedja francuska M. Pagnola p.t. „MARJUSZ“, w której główne role kreują pp. Sobotkowska i Gołaszewski. Dzięki swej pogodzie i słonecznemu humorowi można zaliczyć „Marjusza“ do najpiękniejszych komedyj obecnego sezonu. W przygotowaniu reżyserskiem dyr. E. Szafrańskiego sztuka Grzymały-Siedleckiego pt. „SPADKOBIERCA“ już wkrótce ukaże się na repertuarze.

REPERTUAR.

Wtorek dnia 21 b.m. o godz. 20.15 „Marjusz“ po cenach najniższych. Parter 1 zł., amfiteatr i galerja 50 gr.

Środa dnia 22 b.m. o godz. 20.15 „Fanny“ po cenach zniżonych.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR

Wtorek 21 b.m. „Pieniądze to jednak nie wszystko“.

Środa 22 b.m. „Moja głupia mamusia“.

Czwartek 23 b.m. — „Papa“ premjera.

Sobota 25 b.m. popoł. „Wielki człowiek do małych interesów“ — wiecz. „Papa“.

Niedziela 2 6b.m. o godz. 1 przedpoł. Akademja ku uczczeniu 250-ej rocznicy Odsieczy Wiednia staraniem dzielnicy śląsk. „Sokoła“.

Za kilka dni

OFICJALNE URUCHOMIENIE NOWEJ LINJI TRAMWAJOWEJ.

W dniu wczorajszym tramwaje kursujące na nowej linji w Sosnowcu (od Milowic do ul. 1 Maja) w godzinach południowych zjechały do remizy. Okazuje się, że tramwaje kursowały tylko na próbę, aby ustalić rozkład jazdy. Uruchomienie ponowne nastąpi za kilka dni, po nadejściu oficjalnego zawiadomienia z Ministerstwa komunikacji o przyjęciu linji i zezwoleniu na tymczasowe uruchomenie tramwajów. Zezwolenie to będzie tymczasowe do czasu rozstrzygnięcia sporu, kto ma prawo udzielenia koncesji: miasto czy Ministerstwo komunikacji.

—o—

× **SPRAWA KORCOWEGO W CZELADZI.** Z Czeladzi donoszą nam, że magistrat dotychczas jeszcze nie wypłacił wszystkim zainteresowanym korcowego, a natomiast zaopatrzył szereg osób w karteczki, których jednak nie realizuje z braku środków. Jeżeli się weźmie pod uwagę, że korcowe wpłynęło do magistratu przed kilku miesiącami, to chyba był dostateczny czas, ażeby wreszcie ludziom wypłacić ich należności.

Nie grają już

W TRZY KARTY.

Dająca się dotkliwie we znaki naiwnej ludności plaga w postaci oszukańczej gry w trzy karty, pasek, naparstek itp. kombinacyj, zaczyna znikać, a to skutkiem zarządzenia Ministerstwa sprawiedliwości, aby sprawy o tego rodzaju oszustwa, karane dotychczas administracyjnie, kierować na drogę sądową. Ponieważ za przestępstwa te grozi kara do 5 lat więzienia, obecnie oszukańczy proceder już się nie opłaca, z uwagi na duże ryzyko, to też na terenie np. Zagłębia, gdzie z gier tych utrzymywała się cała falanga oszustów, których ofiarami byli głównie ślązacy i ludność wiejska, po wydaniu wspomnianego zarządzenia oszukańcze gry znacznie się zmniejszyły i zczasem zupełnie znikną, dzięki dużej karze, grożącej za to przestępstwo.

—o—

Skład kradzionych towarów

W PIWIARNI WAJSBERGÓW.

Przed paru dniami donieśliśmy o aresztowaniu przez wydział śledczy PP. w Sosnowcu znanego złodzieja Lejby Petrankera z Łodzi, od którego odebrano pochodzące z kradzieży futro oraz torebkę damską. Podczas dochodzenia ustalono, że futro i torebka pochodzą z kradzieży mieszkaniowej, dokonanej w ostatnich dniach na szkodę Berty Kefer w Katowicach (Moniuszki 3), gdzie zebrano różne przedmioty, łącznej wartości 10.000 zł. Poszkodowana Keferowa rozpoznała w futrze i torebce swą własność.

W związku z aresztowaniem Petrankera, ustalono, że był on w kontakcie z właścicielami piwiarni w Sosnowcu przy ul. Głowackiego 1, braćmi Wolfem i Szmulem Wajsbergami.

Podczas rewizji przeprowadzonej w piwiarni Wajsbergów zakwestjonowano większą ilość bielizny, płótna i materjałów na suknie, pochodzących z kradzieży.

Wajsbergowie wraz z częścią zakwestjonowanego towaru zostali przekazani do dyspozycji policji śląskiej. Część bielizny i materjałów znajduje się w wydziale śledczym PP. w Sosnowcu do dyspozycji właścicieli.

—o—

× **POŚWIĘCENIE LOKALU CHÓRU KOŚCIELNEGO W GRODŹCU.** W niedzielę 19 bm. w Grodźcu przy ul. Kościuszki 24 odbyło się poświęcenie lokalu chóru kościelnego imieniem „Najsłodszego Serca Jezusowego“. Uroczystość poświęcenia lokalu zapoczątkowana została występem chóru mieszanego pod batutą p. Zajkowskiego, poczem miejscowy ks. proboszcz Stanisław Bilski dokonał aktu poświęcenia w asyście patrona chóru ks. wikarjusza Józefa Chwisteckiego. Po poświęceniu ks. proboszcz wygłosił okolicznościowe przemówienie o zadaniu chóru kościelnego, życząc mu powodzenia i owocnej pracy. Następnie w krótkich słowach ks. wikarjusz Chwistecki dziękował ks. proboszczowi za wynajęcie lokalu dla chóru i podkreślając wskazówki ks. proboszcza również życzył chórowi zgodnej i owocnej pracy, poczem organista p. Zajkowski podziękował obu księżom za opiekę nad chórem. Na zakończenie chór męski odśpiewał pieśni: „Hej koledzy“ i „Gaudeamus“.

× **WALNE ZEBRANIE LOPP. W SOSNOWCU.** W dniu 23 bm. o godz. 19.30 w lokalu Komitetu miejskiego LOPP. w Sosnowcu przy ul. Dęblińskiej 1 odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie delegatów Kół Komitetu miejskiego LOPP. w Sosnowcu z następującym porządkiem dziennym: 1) zagajenie i wybór przewodniczącego i sekretarza, 2) odczytanie protokółu z ostatniego walnego zgromadzenia, 3) sprawozdanie zarządu, 4) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 5) rezygnacja zarządu, 6) wybory.

× **ARESZTOWANIE ZŁODZIEJA.** Onegdajszej nocy skradziono ze składu Dawida Siwka w Dąbrowie (Piłsudskiego 2) w Dąbrowie dwa foteliki i stolik. Zawiadomiona o kradzieży policja ujęła wkrótce złodzieja, którym okazał się Ludwik Nowak, zamieszkały w Dąbrowie, przy ul. Kołłątaja 24. Skradzione meble odebrano, Nowaka zaś przekazano do dyspozycji władz sądowych.

LEC PIEŚNI POLSKA!

NA UROCZYSTOŚĆ ŚW. CECYLJI.

Dzień 22 listopada jest dniem, w którym, jak Polska długa i szeroka, odbywają się różnego rodzaju imprezy artystyczne ku czci św. Cecylji, patronki muzyków i śpiewaków.

Jest rzeczą powszechnie znaną, znaną, że śpiew i muzyka stanowią bezsprzecznie jeden z wielu ważnych czynników, łagodzących ciężkie i bezbarwne niejednokrotnie dzisiejsze życie nasze, są nietylko przyjaciółmi radujących się, ale przynoszą ukojenie w troskach naszych i smutkach dnia codziennego.

„Pieśń i muzyka — to potężna broń w walce z ciemnotą i barbarzyństwem mas, to istotnie odżywczy pokarm duchowy, najłatwiej przytem przenikający w najgłębsze warstwy ludzkości“ — tak to określa największy współczesny nasz kompozytor Karol Szymanowski.

I rzeczywiście jest pieśń i muzyka tą wszechwładną panią, a sile jej uroku nikt nie jest w stanie się oprzeć. Pod wpływem jej czarodziejskiego działania dokonywują się w duszy naszej, niejednokrotnie dla nas samych niewytłomaczone zmiany. Wywołuje uczucie błogości, wyciska łzę smutku, dreszcz zgrozy przejmuje słuchacza.

Pięknie to ujmuje mistrz tonów Paderewski, twierdząc, że „żaden z narodów na świecie nie może się poszczycić takiem, jak nasz, bogactwem uczuć i nastrojów. Na harfę Narodu, naciągnęła ręka Boża bezmiar strun cichych i rzewnych, potężnych i głośnych. Mamy miękkość kochania i dzielność i liryzm, szeroką płynącą falą i siłę rycerską waleczną: mamy tęsknotę dziewiczą i męską rozwagę i smutek tragiczny starca i lekkomyślną młodzieńca wesołość“.

A rola pieśni i muzyki w dziejach naszego państwa również niepoślednią odgrywa rolę: wspomnijmy pieśń naszego rycerstwa Bogu Rodzica pod Grunwaldem, która zadecydowała o zwycięstwie nad Krzyżakami, wspomnijmy walkę Jana III pod Wiedniem!

A czy pieśń nie zagrzewała do wytrwania i nie dodawała otuchy wszystkim bojownikom za naszą wolność w powstaniach.

A żołnierz polski, który krwią swoją znaczył pola bitew w okresie wojny światowej, nie zawdzięcza wiele sukcesów swoim beztroskim piosenkom które kazały mu pogardzać śmiercią i bez narzekania znosić nadludzki trud.

A czyż nie zawdzięczamy w dużej mierze umiłowaniu pieśni przez lud górnośląski — przyłączenia ziemi tej do Macierzy — które to umiłowanie wywodzi się z głębokiej miłości Ojczyzny, opiewanej w pieśni ludowej przekazywanej z pokolenia na pokolenie.

To też w dniu uroczystości św. Cecylji winien się podnieść potężny odzew z piersi naszej: Nie ustawajmy w krzewieniu pieśni, niech echo jej idzie poprzez pola i lasy, niech mknie z poszumem fal naszego Bałtyku, niech się rozbija o skalne szczyty naszych Tatr.

Jeśli chodzi o Zagłębie, to powagę uroczystości powiększa i uświetnia jeszcze i ta okoliczność, że po raz pierwszy — z inicjatywy sekcji chóralnej Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych Rz. P. w Sosnowcu, doszło do tak pożądanego wspólnego wystąpienia wszystkich zespołów śpiewaczych świeckich i kościelnych pracujących na naszym terenie, które odbędzie się w niedzielę 26 b.m w sali kinoteatru „Palace“.

Fakt ten może mieć doniosłe znaczenie dla przyszłych poczynań na polu pracy artystycznej, która przy zjednoczonym wysiłku bezwątpienia wyda piękne owoce i przyczyni się do podniesienia kultury muzycznej w Zagłębiu, którego to mieszkańcy może nie dla braku zamiłowania, odnosili się do tego ruchu z rezerwą, ale z powodu nikłych wyników pracy poszczególnych zespołów, które niezasilane nowemi twórczemi pierwiastkami nie potrafiły rozwinąć się do poziomu wymaganego przez wybredniejszego słuchacza.

Komitet organizacyjny wyraża nadzieję, że społeczeństwo oceni należycie jego wysiłek — i poprze tę imprezę przez tłumny w niej udział.

Zatrzymanie przemytników

Z ZAGŁĘBIA DĄBR.

Na odcinku granicznym pod Brzezinami Śl. zatrzymano w ub. sobotę na gorącym uczynku przekraczania granicy bez dokumentów, natomiast z towarem pochodzenia niemieckiego następujące osoby z Zagłębia Dąbr.: Zygmunta Korczyńskiego (5 kg. orzechów laskowych, talja kart do gry), Leokadję Gątarską (2 kg. chleba świętojańskiego i 2 kg. rodzynków), Piotra Plutę z Łagiszy (10 kg. pomarańcz, 2 kg. rodzynków i flaszkę Maggi) oraz Janinę Szostakową z Sosnowca, która szła na „szpicy“ bez towaru.

W niedzielę zaś również na tym samym odcinku rozbita została przez patrol straży granicznej szajka przemytników z Zagłębia. Większość członków szajki zdołała wycofać się na stronę niemiecką, z wyjątkiem trzech, a mianowicie Jana Lacha, Stefana Dziekana i Franciszka Sobola, wszyscy z Czeladzi, przy których znaleziono 35 kg. rodzynków. Ponadto znaleziono porzucone przez zbiegłych przemytników 10 kg. rodzynków.

Zatrzymanych oraz zakwestjonowany przemyt oddano do dyspozycji urzędu celnego w Brzezinach Śl.

Rwący strumień „wodociągowy“

na ul. Północnej w Sosnowcu.

Firma Ulen, która przeprowadzała urządzenia wodociągowo-kanalizacyjne w Sosnowcu nie pozwala zapomnać o sobie. Zarząd miasta odczuwa jej pobyt w Sosnowcu niemal codzień nie z powodu kłopotów finansowych wynikłych ze związania się z tą firmą. Przeciętny obywatel, jak to zwykle bywa, zapomniał już o eksploatatorach amerykańskich. W ubiegłą niedzielę jednak, „Ulen“ przypomniał się ulicy Północnej Sosnowca.

Oto w godzinach południowych poczęły tryskać fontanny wody. Wkrótce fontanny zamieniły się w rwący strumień czyniący wyrwy i zalewający okoliczne pola. Okazało się, że pękł rurociąg, którym spływa woda z basenu w Zagórzu do Sosnowca. Zaalarmowano natychmiast pogotowie wodociągowe w Sosnowcu, które w pół godziny przybyło na miejsce zastawiając zapory i przerywając w ten sposób upływ wody.

Pęknięcie rurociągu nastąpiło wskutek niewłaściwego ułożenia na kamieniu zamiast na „poduszkach“ piaskowych. Zamiast piaskiem rurociąg obłożony był ze wszystkich stron kamieniami.

Z powodu pęknięcia rurociągu wyciekło około 1000 metrów sześciennych wody. Do Sosnowca dopływ wody ani na chwilę nie został przerwany bowiem rozpoczął funkcjonować drugi rurociąg, którym tłoczona jest woda pompami wprost z Maczek. Wyjaśnić trzeba, że normalne zaopatrywanie Sosnowca w wodę odbywa się w ten sposób, że Maczki pompują wodę do zbiornika w Zagórzu, a stamtąd spływa ona grawitacyjnie do sieci wodociągowej w Sosnowcu. Wskutek pęknięcia rurociągu z Zagórza, sieć wodociągowa z Sosnowca zasilana jest bezpośrednio z Maczek innym rurociągiem.

Pęknięcie rurociągu na ul. Północnej wykazało konieczność poprawy na większym odcinku (około 300 metrów) na całym bowiem tym odcinku rury nie spoczywają na „poduszkach piaskowych“.

Sensacyjne aresztowanie

przemysłowca łódzkiego.

Dnia 17 b.m. wyjechał do Łodzi sędzia śledczy okręgowy II rejonu p. Z. Nowak z Sosnowca i dokonał rewizji u znanego na łódzkim terenie bogatego kupca węglowego i przemysłowca Bernarda Glassa, właściciela kilku dużych nieruchomości i willi.

Po przeprowadzonej rewizji Glass został aresztowany i odstawiony do więzienia śledczego.

Aresztowanie pozostaje w związku z oszukańczem prowadzeniem ksiąg handlowych i ukryciem tychże, dokonanych w związku z eksportem węgla z Zagłębia Dąbrowskiego, skutkiem czego skarb państwa poniósł olbrzymie straty, wynoszące setki tysięcy złotych.

W aferę wmieszana jest również bratowa Żofja Glass, przebywająca obecnie w Wiedniu.

Aresztowany Glass był radcą Izby przemysłowo-handlowej oraz sędzią handlowym.

W miarę postępowania śledztwa, spodziewane są dalsze aresztowania.

Zrozumiała rzecz, iż do czasu zakończenia śledztwa, szczegóły sensacyjnej afery trzymane są w tajemnicy.

Wiadomość o aresztowaniu znanego potentata finansowego wywołała w sferach handlowych i przemysłowych Łodzi olbrzymie wrażenie i poruszenie.

Strzały w okno

Strzelec posiedzi 6 lat w więzieniu.

Wczoraj w Sądzie okręgowym odbyła się rozprawa przeciwko mieszkańcowi wsi Grudków, powiatu Będzińskiego, 23-letniemu Edwardowi Mielczarkowi oskarżonego o usiłowanie zabójstwa na osobie Stanisława Pawlusińskiego.

Jak widać z aktu oskarżenia, Milczarek pobity kiedyś przez Pawlusińskiego, poprzysiągł mu zemstę. Krytycznej nocy Milczarek uzbroiwszy się w rewolwer zakradł się pod okno. Plan się jednak nie udał, gdyż Pawlusiński, który nocy tej nie mógł zasnąć, usłyszawszy jakieś podejrzane szmery pod oknem, raptownie zerwał się z łóżka i rzucił się w głąb pokoju. W tej właśnie chwili padł strzał, a w chwilę potem ktoś zaczął uciekać. Kiedy Pawlusiński podbiegł do okna poznał w uciekającym mężczyźnie swego wroga Milczarka. Zawiadomiona o wypadku policja, Milczarka aresztowała.

Na rozprawie oskarżony do usiłowania zabójstwa się nie przyznał i oświadczył, że jeśli strzelał, to tylko dlatego, ażeby nastraszyć Pawlusińskich. Co innego jednak zeznali świadkowie. Opowiedzieli oni, że Milczarek od dłuższego już czasu nosił się z zamiarem pozbycia się Pawlusińskiego i czekał tylko na okazję, by z nim skończyć. Na przeszkodzie stał brak rewolweru. Będąc kiedyś na zabawie, Milczarek zobaczywszy u jednego ze znajomych rewower, wyrwał mu go z ręki i zbiegł. Z tego właśnie rewolweru strzelał do Pawlusińskiego.

W wyniku rozprawy sąd skazał Milczarka na 6 lat więzienia z pozbawieniem praw na tyleż lat.

Rok więzienia

ZA OBRAZĘ WŁADZ.

Dnia 14 czerwca rb. posterunkowy PP. Władysław Perek, powiadomiony został przez biletera autobusu Mikołaja Łuszczyńskiego, że na przystanku przy ul. 11 Listopada w Sosnowcu znajduje się jakiś osobnik, który zaczepia przechodniów, żądając od nich w natarczywy sposób pieniędzy na wódkę. Kiedy po przybyciu na miejsce posterunkowy zamierzał odprowadzić osobnika tego do komisarjatu, zaczął on lżyć ordynarnemi słowami państwo polskie, uwłaczać czci Prez. Rzeczypospolitej, ubliżać marsz. Piłsudskiemu oraz znieważać posterunkowego. Jak się okazało, był to mieszkaniec Sosnowca, 38-letni Kazimierz Rakowski, którego aresztowano i osadzono w więzieniu.

Epilog tego zajścia rozegrał się wczoraj w Sądzie okręgowym. Na rozprawie oskarżony tłumaczył się, że był tak pijany, iż przebiegu zajścia nie pamięta. W wyniku rozprawy sąd skazał go za obrazę państwa i Prezydenta po 8 miesięcy więzienia, za obrazę marsz. Piłsudskiego na 4 miesiące oraz za obrazę policjanta na 2 miesiące więzienia, łącznie na 1 rok więzienia.

—o—

Międzynarodowy kieszonkowiec

ARESZTOWANY W SOSNOWCU.

Onegdaj aresztowany został w Sosnowcu podejrzany osobnik, podający się za niejakiego Franciszka Ciszowskiego.

Jak się okazało, rzekomy Ciszowski jest międzynarodowym złodziejem kieszonkowym, stałym mieszkańcem Kielc, poszukiwanym między innemi przez policję częstochowską, skąd w swoim czasie zbiegł.

Aresztowanego kieszonkowca przekazano do dyspozycji policji w Częstochowie.

—o—

× KRADZIEŻE. W nocy z ub. soboty na niedzielę skradziono ze sklepu Eleonory Trybulec w Zagórzu różne artykuły, wartości 200 zł.

Z fabryki wody sodowej Stefana Zajlijgjanka w Dąbrowie (Krótka 5) skradziono 3000 korków porcelanowych do butelek, wartości 260 zł.

Z komórki Pasermana w Sosnowcu (Kołłątaja 6) skradziono pozostawiony chwilowo przez Romana Hroboka z Szarlocińca rower, wartości 40 zł.

KOMUNIKATY

= ZE STOW. PAŃ MIŁOS. ŚW. WINCENTEGO A PAULO PARAFJI NOWY-SIELEC. Dnia 21 b.m. (wtorek) odbędzie się zwykłe zebranie na plebanji o godz. 4 popołudniu. Zarząd prosi uprzejmie członkinie o punktualne przybycie.

= ABSOLWENCI M. S. H. T. PŁOCKIEGO. Tymczasowy zarząd Koła absolwentów M. S. H. T. Płockiego zawiadamia kol. kol. absolwentów, że w niedzielę dnia 26 b.m. o godz. 11 w pierwszym terminie i o godz. 11.15 w drugim, bez względu na ilość obecnych, odbędzie się walne zebranie, na którem nastąpi zatwierdzenie statutu i wybór władz. Zebranie odbędzie się w lokalu własnym przy ulicy Targowej 12. Obecność wszystkich kolegów pożądana.

= SPRAWOZDANIE Z AKCJI ZBIÓRKI ULICZNEJ na terenie Będzina na rzecz Towarzystwa popierania budowy publicznych szkół powszechnych przedstawia się następująco: Inicjatorem zbiórki w myśl okólnika delegata okręgu T.P.B.P.S.P. w Sosnowcu było Koło kierowników szkół powszechnych w Będzinie. Na posiedzeniu Koła postanowiono zaprosić do współpracy wszystkie szkoły, Koła T. P.B.P.S.P., Opieki szkolne i niektóre instytucje społeczne. Na organizacyjnem zebraniu wymienionych instytucyj wyłoniono komitet i wyznaczono termin zbiórki na dzień 12 b.m. W oznaczonym dniu poza komitetem w akcji zbiórkowej wzięło udział 50 par kwestarzy w kinach, na ulicach i w zamożniejszych domach. Woreczków do zbierania ofiar uruchomiono 31.

Zebrano: na ulicach i w kinach — 371.81 zł., po domach — 325 zł., w tem 1 członek dożywotni, razem — 696.71 zł.

Stosunkowo mały dochód ze zbiórki ulicznej tłomaczy się tem, że uroczystości powiatowe, związane ze świętem niepodległości, w tym roku odbyły się w Sosnowcu i że w dniu zbiórki w ciągu całego dnia była fatalna pogoda. Kwota 696.81 zł. w dniu 15 b.m. nadana została czekiem na P.K.O. W celach propagandy na rzecz Tow. P.B.P.S.P. w dniu zbiórki odbył się pochód, który z orkiestrą na czele przeszedł ulicami miasta. Pochód tworzyły delegacje szkół. Uczestnicy pochodu nieśli transparenty z odpowiedniemi rycinami i napisami. Sprzedażą cegiełek i nalepek podjęły się koła T.P.B.P.S.P. we własnym zakresie.

KRONIKA ZAWIERCIA

× KU CZCI ŚW. CECYLJI. Staraniem nadzwyczaj ruchliwej „Liry" obchodzono w ub. niedzielę w Zawierciu święto patronki śpiewaków św. Cecylji. Uroczystość ta odbywała się pod protektoratem ks. kan. B. Wajzlera. O godz. 10.30 rano Tow. śpiewacze „Lira" udało się ze sztandarem do kościoła parafjalnego, gdzie uroczyste nabożeństwo odprawił ks. dr. Alojzy Neumann, podniosłe kazanie zaś wygłosił ks. prałat Zientara. O godz. 6 wiecz. odbyła się w Domu ludowym uroczysta akademja, z łaskawym współudziałem p. M. Wróblewskiej z Poznania. Akademję, wobec szczelnie wypełnionej sali, zagaił prezes J. Paluch, poczem referat o życiu św. Cecylji wygłosił ks. Wajzler. Zkolei śpiewał mieszany chór „Liry" pod batutą p. Kazimierza Czapli, później zaś odśpiewała dwa utwory utalentowana śpiewaczka p. M. Wróblewska. W dalszym ciągu programu popisywała się doskonała orkiestra straży miejskiej pod batutą p. Lechmana oraz chór męski Liry. Wykonawcy a zwłaszcza p. Wróblewska byli gorąco oklaskiwani przez licznie zgromadzoną publiczność. P. Wróblewskiej oraz p. Czapli wręczono kwiaty.

× Z ŻYCIA PCK. W SEMINARJUM. W ub. sobotę o godz. 5 popoł. odbyło się w seminarjum żeńskiem przedstawienie, urządzone przez placówkę PCK. tego seminarjum. Na przedstawienie to złożyły się: śpiewy, deklamacje, monologi i skecze, z których najbardziej udanym był „Karjera artystki filmowej", której rolę świetnie odegrała młoda uczenica trzeciego kursu. Przedstawienie to odbyło się na cel dobroczynny, nic też dziwnego, że sala seminarjum była przepełniona.

KRONIKA OLKUSZA

Fala protestów

W związku z odbytemi wyborami do rad gromadzkich w pow. Olkuskim w dniu 18 bm., napływa do starostwa z całego powiatu szereg protestów.

W niektórych miejscowościach wybory nie odbyły się z powodu unieważnienia list tak prorządowych, jak i opozycyjnych.

× KU CZCI ŚW. STANISŁAWA KOSTKI. Z okazji święta patrona młodzieży w ub. niedzielę odprawione zostało przez ks. dra Przegodzkiego uroczyste nabożeństwo, po którem druhowie SMP. przystąpili do wspólnej komunji św. Po nabożeństwie stowarzyszona młodzież spożyła śniadanie. Wieczorem odbyła się akademja, zagajona przez patrona ks. Dubiela. Odczyt o św. Stanisławie Kostce wygłosił druh St. Widanko, deklamacje, monologi i śpiewy, gry i zabawy towarzyskie wykonała młodzież SMP. Cały wieczór spędzono w miłym i podniosłym nastroju.

× ARESZTOWANIE PODPALACZY. Policja w Pilicy aresztowała onegdaj szwagrów Stanisława Witka i Antniego Wojtylasa z Kąpiołek, gm. Pilica, podejrzanych o podpalenie w nocy na 10 bm. stodoły Bolesława Ciepała wraz ze zbożem. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że podpalenia dokonali szwagrowie z zemsty. Względem obydwóch sąd grodzki w Pilicy zastosował bezwzględny areszt.

× SKAZANIE B. WÓJTA SUROWCA Z KROCZYC. Znany już z kronik policyjnych b. wójt gm. Kroczyce, Józef Surowiec, został skazany przez Sąd okręgowy w Kielcach za puszczanie w obieg fałszywych pieniędzy w pow. Włoszczowskim na 6 lat więzienia. Sąd apelacyjny, do którego Surowiec zaapelował, karę podniósł do 10 lat więzienia.

B. wójta Surowca czeka nowa rozprawa w Sądzie okręgowym w Sosnowcu w dniu 25 bm. o różne nadużycia, popełnione przez niego na stanowisku wójta w Kroczycach.

× POSZUKIWACZE SKARBÓW. W nocy na 19 bm. na szosie Wolbrom — Pilica, obok wsi Dłużec, został wykopany obszerny dół (200×60×100 cm), uszkadzający część szosy. Przeprowadzone przez policję dochodzenie ustaliło, że sprawcami wykopania dołów są: Piotr Janik ze wsi Lgota i Jakób Witek ze Smolenia, poszukiwacze skarbów w różnych miejscowościach. Oddani oni zostaną do sądu za uszkodzenie szosy.

× ZA PRZYWŁASZCZENIE PIENIĘDZY PODATKOWYCH. W dniu 24 bm. w sądzie grodzkim w Skale będą rozpatrywane dwie sprawy o przywłaszczenie pieniędzy podatkowych przez sołtysów: Walentego Dulińskiego z Przybysławic i Piotra Sadzika ze Sławoli.

AUTOBUSY A KOLEJ

Z KOM. KOMUNIK. IZBY PRZEM.-HANDL.

W dniu 13 b-m. odbyło się posiedzenie komisji komunikacyjnej Izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu przy udziale zaproszonych przedstawicieli magistratów m. Będzina, Dąbrowy Gorniczej i Sosnowca oraz Stowarzyszenia przedsiębiorstw autobusowych.

Na powyższem posiedzeniu rozpatrywano w pierwszym rzędzie kwestję komunikacji autobusowej. W związku bowiem z bliskim już terminem wejścia w życie (kwiecień 1934) ustawy o zarobkowym przewozie osób i towarów pojazdami mechanicznemi, zachodzi konieczność ułożenia szczegółowego planu komunikacji przez ustalenie tras, ilości kursów na poszczególnych odcinkach przy uwzględnieniu z jednej strony potrzeb ludności miejscowej, z drugiej zaś konkurencji, jaką komunikacja autobusowa stwarza dla P. K. P.

W wyniku b. obszernej dyskusji, w której poruszane były również inne zagadnienia, mające ścisły związek z rozwojem polskiego przemysłu autobusowego, jak np. stan dróg i mostów w kraju, trudności przy rejestracji nowych wozów, wynikłe z ustawowego obowiązku używania tylko wozów pewnego typu i t. p., ułożony został projekt planu komunikacji autobusowej na terenie woj Kieleckiego, który następnie będzie prawdopodobnie brany pod uwagę na wspólnej konferencji, mającej się odbyć w urzędzie wojewódzkim w Kielcach, przed ostatecznym wydaniem koncesyj autobusowych.

Następnie komisja rozpatrywała w gronie swych członków kwestję kolejowego rozkładu jazdy na okres letni 1934 r., poczem uchwalono zwrócić się do odpowiednich czynników z wnioskami o: 1) usprawnienie komunikacji kolejowej między Górnym Śląskiem i Zagłębiem Dąbrowskiem a Kielcami i Radomiem i 2) stworzenie bezpośredniego połączenia Zagłębia z Krakowem przez wybudowanie odcinka toru od Sosnowca do Jęzora lub Mysłowic.

W dalszym ciągu komisja uchwaliła zwrócić się ponownie do władz pocztowych z memorjałem o obniżenie opłat za abonament telefoniczny oraz rozmowy międzymiastowe, a wreszcie opłat pocztowych.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Aktywność bilansu handlowego a wywóz węgla.

Jak wielkie znaczenie dla naszego bilansu handlowego przedstawia wywóz węgla, świadczy fakt, że wartość wywozu tego artykułu naogół przekracza w ostatnich latach wysokość ald dodatnich naszego bilansu handlowego. I tak podczas gdy w r. 1928 ujemne saldo bilansu handlowego wynosiło 854.174 tys. zł., to wywóz węgla przedstawiał wartość 369.880 tys zł. W r. 1929 ujemne saldo wynosiło 297.622 tys. zł., wywóz węgla 391.005 tys. zł. w r. 1930 saldo dodatnie wynosiło 187.271 tys. zł., wywóz węgla 342.814 tys. zł., w r. 1931 saldo dodatnie 416.246 tys. zł., wywóz węgla 349.286 tys. zł., w r. ub. saldo dodatnie 136.510 tys. zł., wywóz węgla 143.114 tys. zł., w 9 miesiącach r. b. saldo dodatnie 88.495 tys. zł., a wywóz węgla 116.723 tys. zł. Tak więc saldo bilansu handlowego obraca się dzisiaj w granicach wywozu węglowego i wszelkie wahania tego wywozu wywierają doniosły wpływ na kształtowanie się naszego bilansu handlowego.

Pokłady siarki i pirytu.

Państwowy Instytut Geologiczny zakończył badania chemiczne nad składem cennych pokładów minerałów i metali odkrytych ostatnio w różnych miejscowościach Polski. Nowoodnalezione pokłady rzadko występującego w Polsce pirytu, znajdujące się pod Skarżyskiem odznaczają się niezwykłą jakością, nadającą się do przemysłowego zużytkowania przez nasze fabryki metalurgiczne. Piryt polski zawiera około 52 proc. siarki, co jest rzadkością. Pozbawiony jest komplikującego produkcję arsenu i ma tylko nikłe ślady ołowiu i cynku.

Z chwilą rozpoczęcia eksploatacji tych pokładów, stanie się zupełnie zbędny import pirytu z Norwegji i Włoch. Piryt importowano dotąd w wielkich ilościach do fabrykacji kwasu siarkowego. Bogate pokłady siarki wysokowartościowej wykrył Instytut również w miejscowości Posądza pod Miechowem. woj. Kieleckiego.

Kronika gospodarcza.

ZALEGŁOŚCI PODATKOWE. Minist. skarbu w okólniku do izb skarbowych wyjaśniło, iż urzędy skarbowe uprawnione są do udzielania ulg w spłacie zaległości podatku od nieruchomości, podatku od lokali oraz podatku od placów budowlanych. Przyznane niektórym magistratom prawo umarzania zaległości w podatku od lokali utraciło moc obowiązującą z chwilą przejęcia wymiaru i poboru tego podatku przez urzędy skarbowe. Okólnik minist. skarbu upoważnia izby skarbowe do umorzenia nieściągalnych kwot podatku od lokali, nie przewyższających w każdym poszczególnym przypadku 200 zł. Umarzanie kwot wyższych należy do kompetencji minist. skarbu. Te same uprawnienia nadano izbom skarbowym co do zaległości w podatku od placów budowlanych. Powzięte dawniej przez władze samorządowe w granicach posiadanych uprawnień decyzje o przyznaniu ulg w spłacie tych zaległości pozostają w mocy, o ile płatnicy uiszczać będą przypadające raty w terminach wyznaczonych.

NAJWIĘKSZY JAZ W POLSCE. W tych dniach na Bugu wybudowano jaz kosztem 1.800 tys. złotych. Bug w tem miejscu, gdzie został zamknięty jazem, jest duża rzeka. Jaz należy do największego tego typu w Polsce. Projekt jazu wykonał inż. Tadeusz Tillinger. Dzięki nowemu jazowi na Bugu może być utrzymana normalna żegluga przez cały rok. Większe jednostki pływające typu rzecznego mogą swobodnie przepływać na dolny Bug. Budowa jazu na Bugu jest pierwszym krokiem do nowoczesnej przebudowy sieci dróg wodnych Polesia.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Dnia 20 listopada.

Dewizy: Belgja 124.20. Gdańsk 173.30. Holandja 359.30. Londyn 28.90. Nowy Jork 5.44. Oslo 145.50. Paryż 34.86. Szwajcarja 172.59. Sztokholm 139,50, Włochy 46.94.

Obroty mniej, niż średnie, tendencja nieco mocniejsza. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.41½—9.03. Gram czystego złota 5.9244. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 212.52. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 211.10—211.15.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 38.00; 7 proc. poż. stabilizacyjna 51.75 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna 103.25; 4 proc. państwowa poż. premjowa dolarowa 48.25; 5 proc. konwersyjna 49.00.

Akcje: Bank Polski 79.50; Spiess 29.00.

Święto młodzieży

W BĘDZINIE.

Tegoroczne święto młodzieży będzińskiej, zjednoczonej w SMP. było obchodzone nadzwyczaj uroczyście. W sobotę wieczorem wszyscy druhowie, jak również i druchny przystąpili do spowiedzi św. Niedzielna uroczystość rozpoczęła się mszą św., którą celebrował ks. protektor Tadeusz Peche, wygłaszając również podniosłe kazanie na temat: „Matka jako wzór dziecka". W czasie mszy św. druhowie, jak również i druchny przystąpili do Stołu Pańskiego. Wieczorem w sali Tow. dobroczynności odbyła się uroczysta akademja, którą zagaił ks. pref. Jan Placek, nawołując młodzież do szeregów SMP. Nadzwyczaj treściwy i udatny referat pt. „Św. Stanisław Kostka a młodzież SMP" wygłosił druh prezes Józef Stuczyński. W dalszym ciągu I-ej części akademji druh Roman Major wygłosił deklamację o św. Stanisławie pt. „Do wyższych ja rzeczy urodzony". Wreszcie druchna Melanja Pająkówna wygłosiła nadzwyczaj wdzięczną deklamację pt. „Straszny sen kobiety". Zmuszona do bisowania recytowała jeszcze „Wybór żony". Na zakończenie akademji sekcja sceniczna SMP. odegrała legendę o św. Stanisławie w 3 aktach pt. „Lipa św. Stanisława". Gra druhów naogół wypadła udatnie, na wyróżnienie zaś zasługują: Major (pustelnik), Kwiecień (Kostka) i Staniec (Maciej), również i odpowiednia dekoracja uwydatniła całokształt odegranej sztuki.

W ZAGÓRZU.

W dniu 19 bm. w parafji Zagórze obchodzono uroczyście dzień patrona młodzieży św. Stanisława Kostki, połączony z przypadającem świętem SMP. W uroczystem nabożeństwie, odprawionem przez ks. kanonika Senkę, wzięły udział wszystkie organizacje katolickie z terenu parafji. W czasie nabożeństwa śpiewał chór miejscowej „Lutni" pod batutą p. Zychowicza. Podniosłe kazanie okolicznościowe na temat katolickiego wychowania młodzieży wygłosił ks. Ign. Tochowicz. Po nieszporach w sali parafjalnej odbyła się uroczysta akademja, zorganizowana przez druhów SMP. męskiej dzięki wydatnemu poparciu ks. patrona. Na program akademji złożyły się: słowo wstępne ks. Ignacego Tochowicza, deklamacje, śpiewy, referat o św. Stan. Kostce prezesa Dudka, monologi i obrazek sceniczny w 2 aktach Z. Kossak-Szczuckiej „Na drodze". Całość wypadła nader imponująco, pozostawiając niezatarte wrażenie u obecnych, a duża frekwencja publiczności daje rękojmię, że w ruchu katolickim spotka się młodzież zawsze z życzliwem poparciem społeczeństwa.

W WOJKOWICACH KOM.

Staraniem Stowarzyszenia młodzieży polskiej męskiej w Wojkowicach Komornych odbyła się dnia 18 bm. uroczysta akademja ku czci patrona młodzieży św. Stanisława Kostki. Rozpoczął akademję chór kościelny męski pieśnią „My chcemy Boga", poczem p. Zygmunt Supeł wygłosił referat o św. Stanisławie Kostce, następnie deklamował p. Wład. Majchrzak. Na dalszy program akademji złożyły się: żywy obraz w wykonaniu pp. Edwarda Łukasika i Józefa Krawczyka, melodeklamacja p. Krawczyka, śpiew chóru kościelnego i na zakończenie bardzo udatnie odegrana wesoła jednoaktowa sztuczka pt. „Rajcio", w wykonaniu amatorów SMP. Maryli Kijańskiej i Bron. Wolskiego. Na wyróżnienie zpośród grających zasługuje p. Maryla Kijańska, która z zupełną swobodą i wdziękiem odegrała rolę starej panny.

W ŁAZACH.

Uroczystość patrona młodzieży św. Stanisława Kostki obchodzona była w Łazach w dniu 19 bm. Nabożeństwo odprawił i kazanie wygłosił proboszcz ks. A. Opalski. Popołudniu w Domu katolickim odbyła się uroczysta akademja. Referat o życiu świętego Rodaka wygłosił prezes Akcji Katolickiej p. T. Smogorzewski. Następnie odegrano sztukę pt. „Do większych rzeczy jestem stworzony". Zakończyły akademję śpiewy i deklamacje. Słowa podzięki należą się reżyserowi p. Rodkowi.

Z CAŁEJ POLSKI

SENSACYJNA SPRAWA LEKARZA.

Do wydziału cywilnego Sądu okręgowego w Warszawie wpłynęła sprawa o alimenty, jakiej dotychczas jeszcze nie rozważano. A mianowicie młody lekarz warszawski p. Z. wystąpił z powództwem przeciwko teściowi swojemu o alimenty dla siebie i dla dziecko z tego tytułu, że dr. Z. w pożyciu ze swoją żoną nabawił się ciężkiej choroby wenerycznej, którą żona jego oddziedziczyła po swoich rodzicach. Dr. Z. domaga się również zwrotu kosztów leczenia siebie i dziecka, które równiek odziedziczyło tę chorobę po swojej matce. Sąd po raz pierwszy stanie przed zagadnieniem, czy istnieje odpowiedzialność cywilna za oddziedziczenie nieuleczalnych chorób. Wynik sprawy oczekiwany jest ze zrozumiałem zainteresowaniem zarówno w sferach prawniczych, jak i lekarskich.

ARESZTOWANIE ADWOKATA.

Wielkie poruszenie w Krakowie wywołało aresztowanie znanego adwokata dra Jakóba Korngolda. Aresztowanie nastąpiło z polecenia prokuratora z następujących powodów: Oto, adwokat Korngold, prowadząc różne sprawy swych klijentów krakowskich i zamiejscowych, miał nadużyć ich zaufania i złożone u niego w depozycie pieniądze użyć na swoje prywatne cele. Ogólna kwota, jaką przywłaszczył sobie adwokat, według krążących wiadomości, ma sięgać około 100.000 zł. Dr. Korngold pieniądze te przeważnie zużył na kupno dolarówek, mając nadzieję, że wygra poważniejszą kwotę, przewidywania te jednak nie sprawdziły się, a nawet stracił na kursie dolarówek.

ZGON „KRÓLA PIENIACZY".

Zmarł w Warszawie Szyja Ginsberg, którego postać stanowiła jedną z osobliwości Warszawy. Od 25 lat co pewien czas pisma zamieszczały sprawozdania z procesu Ginsberga przeciw jego byłemu wspólnikowi Nowińskiemu, który rzekomo Ginsberga skrzywdził, wysuwając go z garbarni, której był wspólnikiem. Sprawa toczyła się najpierw przed sądami rosyjskiemi, następnie przed sądami niemieckiemi, wreszcie po wyjściu okupantów znalazła się w sądach polskich. Sprawa przeszła przez wszystkie instancje z różnemi wynikami, wreszcie Sąd Najwyższy oddalił pretensje Ginsberga. Ginsberg obijał progi wszystkich redakcji stołecznych, zasypując je memorjałami i listami. Obliczają, że od wszczęcia sprawy do jej zakończenia około 200 adwokatów brało w niej udział. Wreszcie umarł Nowiński. Ginsberg nie uwierzył w śmierć swego b. wspólnika i uważał, że Nowiński symuluje zgon. Wkońcu zrezygnował z procesu, ale zarazem stracił cel życia. Gdy proces się skończył, Ginsberg zaczął zapadać na zdrowiu, no i przed paroma dniami zakończył życie. Podobno przed śmiercią przywołał swego syna i polecił mu, jako ostatnią wolę swoją, kontynuować proces i przychodzić na grób dla zdawania relacyj.

UKRADŁ CAŁY DOM.

Niezwykły wypadek zdarzył się na przedmieściu Kielc. Bolesław Śmiech, lokator domku przy ul. Warszawskiej 95 rozebrał w nocy domek, w którym mieszkał i wywiózł go o kilka kilometrów od Kielc do wsi Domas. Gdy rano na miejsce przybył właściciel domku, Antoni Anioł, stwierdził z przerażeniem, że dom jego gdzieś zniknął. Anioł natychmiast zwrócił się do policji, która stwierdziła, że lokator domu Śmiech przewiózł cały dom do wsi Domas.



ĆWICZENIA WOJSKOWE MŁODYCH JAPONEK.
Chcąc zabezpieczyć swe wpływy na Dalekim Wschodzie, Japonja prowadzi intensywne przysposobienie całej ludności do służby wojskowej, nie wyłączając uczenic szkół, które instruktorzy wojskowi ćwiczą na dzielnych żołnierzy.

Córka z tamtego świata
pisuje do ojca bezczelne listy.

Urząd prokuratorski w Warszawie rozpatruje niezwykle zawikłaną sprawę, której początek sięga jeszcze okresu przedwojennego.

Rolnik z pod Warszawy, Wiktor Wiktorowicz, ożenił się w r. 1912 Wkrótce potem był wzięty do wojska i znalazł się aż w Tule, skąd w czasie pełnienia służby wojskowej został wysłany na front i niemal zupełnie zerwał kontakt z domem.

W liście, jaki nadszedł do żony, dowiedział się, że przyszła na świat córeczka, której na imię Janinka, jednak nie mógł zobaczyć dziecka, gdyż wydarzenia wojenne rzuciły go daleko od domu. W r. 1915 otrzymał zawiadomienie od krewnych, że podczas epidemji żona i dziecko zmarły.

Upłynęło wiele lat, aż oto przed kilku miesiącami Wiktorowicz otrzymał list od nieznanej mu kobiety która, podając się za Janinę Wiktorowiczównę, jego córkę, zażądała pieniędzy na utrzymanie.

Wiktorowicz nie mógł wyjść ze zdumienia i natychmiast odpisał, że jest to jakaś mistyfikacja, ponieważ był na pogrzebie swej córeczki. Jednak młoda kobieta nie chciała ustąpić i poczęła go napastować coraz częściej, szantażując i domagając się pieniędzy.

Wobec tego, że prośby jej nie osiągnęły skutku, zaczęła grozić rzekomemu ojcu, że podpali mu zabudowania. Wiktorowicz zawiadomił o wszystkiem władze prokuratorskie które prowadzą dochodzenie w celu stwierdzenia, czy podająca się za Janinę Wiktorowicz jest istotnie jego córką, czy też jest to szantaż.

PURYTANIZM W KANADZIE.

Rada miejska miasta Alberta w Kanadzie wydała obowiązujące wszystkich rozporządzenie, mocą którego samotnym dziewczętom poniżej 16 lat nie wolno wychodzić samym po zapadnięciu zmierzchu na ulicę. Jeśli policjant zauważy taką „samotnicę", ma prawo sporządzić protokuł, a rodzice lub opiekunowie będą musieli zapłacić wysoką karę pieniężną. O ile dziewczęta udają się do teatru, kina lub na bal, muszą być bezwzględnie odprowadzane przez kogoś ze starszych.

RZECZY CIEKAWE

OPERA BUDAPESZTAŃSKA I GOŁĘBIE.

Dyrekcja opery w Budapeszcie postanowiła wytępić gołębie, gnieżdżące się w jej gmachu, z powodu, że zanieczyszczają posągi i płaskorzeźby, zdobiące fasadę. Ułożono plan, wedle którego będzie sypało się ptakom kukurydzę, wymoczoną w alkoholu, łapało je zamroczone zdradliwą strawą i zabijało lub sprzedawało towarzystwu, urządzającemu strzelanie do gołębi. Atoli wystąpili przeciw projektowi bogaci i elegancy mieszkańcy ulicy Andrassy'ego, przy której jest opera, a także biedna ludność pobliskich ulic, widząca w karmieniu gołębi jedną ze swych przyjemności. Grożą oni, że siłą zapobiegą zamachowi na swe ulubione ptactwo. Prasa podzieliła się w tej sprawie na dwa wrogie obozy. Jeden z członków budapeszteńskiego towarzystwa ochrony zwierząt wystąpił z projektem, aby rzeźby i posągi na frontonie opery zabezpieczyć siatką, a gołębiom darować życie.

MURZYNI W AFRYCE ŚPIEWAJĄ.. POLSKIE MELODJE.

Jezuici polscy, pracujący w północnej Rodezji, w Afryce, wyuczyli nawróconych murzynów pieśni religijnych, polskich. Śpiewają więc „czarni" z Cikuni i wiele innych stacyj misyjnych, polskie „Godzinki", „Serdeczna Matko" i td. w swem narzeczu na rzewne melodje z nad Wisły. Przekładu tych pieśni dokonali ś.p. ks. Hankiewicz (zmarły przed kilku laty) i ks. Zabdyr, pełniący obecnie stanowisko inspektora szkół misyjnych w Rodezji. Zaznaczamy, że Jezuici polscy mają oddawna, jako teren misyjny, olbrzymia połać Afryki, obszarem trzykrotnie mniej więcej większą, niż cała Polska. Na czele tej placówki misyjnej stoi prefekt apostolski, ks. Bruno Wilnik T. J., dawny rektor kol. OO. Jezuitów w Krakowie.

NAPŁYW NIEMCÓW DO LEGJI CUDZOZIEMSKIEJ.

Napływ kandydatów Niemców do biur werbunkowych legji cudzoziemskiej jest tak wielki w ostatnich czasach, iż np. biuro legji z Metzu musiało ogłosić, iż przyjmie tylko 10°/o zgłaszających się, nieprzyjęci zaś będą przez władze francuskie odesłani zpowrotem na granicę niemiecką.

STANISŁAW ANDRZEJ STEEMAN.

DZIWNY MANEKIN

Przekład autoryzowany z franc.

84

Armand się zgodzi.... Gdzie jest w tej chwili?

— Żegna się z ojcem. Zaraz przyjdzie...

Malaise postawił nogę na pierwszym stopniu schodów.

— Pójdę tam — powiedział. — Proszę się mną zajmować. Ten dom nie zdradził mi jeszcze swoich najważniejszych sekretów. Chciałbym się tu jeszcze ostatni raz rozejrzeć...

Nie czekając na odpowiedź wszedł na drugie piętro.

Stanął przed drzwiami Ireny. Myślał, co mu powiedziała Laura podczas pierwszej jego u Lecopte'ów wizyty.

„Tak... Zawsze bawiliśmy się w tym domu... Ten strych, sionka i schody, aż do drugiego piętra, były terenem naszych zabaw...."

Potem przypomniało mi się, jak Armand powiedział podczas rozmowy w oberży:

„Jest jeszcze inna *nieokreślona rzecz*.... Mam na myśli atmosferę samego domu i naszą młodość..."

„Nasza młodość". Malaise rozumiał to. Źródła dramatu należało szukać wiele lat wstecz.

„Mój brat Emil zapomniał swego imienia, odpowiadał tylko wtedy, gdy nań wołano „Szakale Oko"...

Inspektor wyobraził sobie gromadkę dzieci, biegnących po schodach. We włosach miały pióra, w rękach pistolety.

„Długie lata byliśmy postrachem... Prześladowaliśmy Blade Twarze...."

Malaise wyjął fajkę, napchał ją i zapalił. Przed oczami widział jakby taśmę filmową.... Do każdej dziecinnej twarzy miał dobrać imię... Zauważył za dużą szafą normandzką Emila, Armanda i Irenę — chłopców przebranych za wodzów plemienia Siuksów, dziewczynkę za wierną *squaw*.

Nagły odgłos kroków na schodach; ukazują się Leon i Leopold z Laurą. *Cow - Girl* bada horyzont. Napozór wszędzie jest spokój. Można przejść....

Nagle wynurzają się z korytarza Siuksowie z okrzykiem wojennym, słychać strzały z *winchesterów*...

Czerwonoskórzy, jako panowie sytuacji, ciągną swych jeńców na strych, to znaczy do swego obozu.

„My dziewczynki, byłyśmy tylko trochę za częstos kazywane na tortury..."

„Szakale Oko" i „Blam Blam" skończyli wiązać jeńców. Jeżeli pomoc nie przybędzie w porę, usmażą ich na wolnym ogniu.

Korzystając z nieuwagi wrogów, Leopold rzuca się na Leona. Gdyby nie jego zdrada, Siuksowie nie dowiedzieliby się o przejeździe dyliżansu...

Tym razem chłopcy biją się na dobre. Leon posiłkuje się nogami, paznokciami, zębami. Toteż uzyskuje przewagę.

„Brutal" — krzyczą — „nie będziesz się już bawił z nami"....

„Leon był zawsze dla Leopolda bardzo brutalny. Już jako dziecko dawał mu odczuć różnicę pochodzenia...."

Malaise oparł się o ścianę. Wypuszcza z fajki duże kłęby dymu.

„Leon rzadko się z nami bawił..."

Znikają ostatnie obrazy filmu. Inspektor czyta wymyślony podtytuł:

„Po pięciu latach".

To już jest trudniejsze. Teraz obrazy są mętne. Niedokładnie rozpoznaje twarze.

Co to za para siedzi na stopniu schodów?... To Irena i Emil. „Szakale Oko" jest mniej wspaniały. Zapewne komponuje liche wiersze. Ubranie jego zdradza pretensje do elegancji. Chciałby ująć Irenę za rękę, ale nie śmie. Mówiąc, stara się na nią nie patrzeć. Mówi rzeczy bez znaczenia...

Znikają. Obraz ich ustępuje miejsca schodzącej z góry Laurze. Ma na sobie suknię w kwiatki i szklane paciorki. Malaise wyobraża sobie, że kolejno wyczekują na nią Leon i Leopold z wzniesionemi do góry oczyma...

Schody... jedyna dekoracja we wszystkich aktach. Leon Lecopte padł na schodach przed drzwiami rodziców...

Inspektor, mrucząc, wchodzi na trzecie piętro. Wkłada jakiś metalowy przedmiot w dziurkę od klucza. Otwiera drzwi, jest już na strychu.

Jak przed czterema dniami, chodzi tam i zpowrotem, dotyka różnych przedmiotów. Nagle bierze jedną z książek w zniszczonej oprawie... Czego szuka?

D. c. n.

PROGRAM RADJOWY

MUZYKA NIEPODLEGŁEJ POLSKI.

W związku z 15-leciem odzyskania Niepodległości Polskie Radjo zorganizowało cykl audycyj muzycznych, które obejmują całą naszą Twórczość muzyczną powstałą w tym okresie czasu. Trzeci zkolei koncert, który nadany będzie w dniu 21 bm. o godz. 20 zawiera Symfonje C-dur K. Wiłkomirskiego, Warjacje Symfoniczne — J. Wertheima, Koncert fortepianowy — L. Różyckiego, fragment z baletu „Bajka" — Ludomira Rogowskiego oraz pieśni K. Szymanowskiego. W koncercie weźmie udział orkiestra symfoniczna P.R. pod dyr. K. Wiłkomirskiego, Stanisława Argasińska oraz Paweł Lewiecki. Audycję poprzedzi słowem wstępnem dr. Alicja Simonówna.

TOLA MANKIEWICZÓWNA PRZED MIKROFONEM.

W każdym tygodniu Polskie Radjo organizuje audycje z udziałem najpopularniejszych artystów rewjowych. W dniu 21 bm. o godz. 16.55 szereg swych ostatnich przebojów odśpiewa, ulubienica Warszawy — Tola Mankiewiczówna. Resztę programu wypełni popularnemi melodjami orkiestra teatru „Cyganerja" pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego.

WTOREK 21 LISTOPADA 1933 ROKU.

7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" — 7.05 Gimnastyka — 7.20 Muzyka z płyt — 7.40 Muzyka z płyt — 11.50 Wiadomości bieżące — 11.57 Sygnał czasu — 12.05 Muzyka salonowa w wyk. Zespołu Lassoty — 12.35 Wiadomości meteorologiczne — 12.38 D. c. muzyki — 13.00 Kom. min. opieki społ. dla państw. urz. pośr. pracy — 15.20 Śląskie wiadomości gospodarcze — 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim — 15.30 Wiadomości gospodarcze — 15.40 Muzyka — 16.25 Skrzynka PKO. — 16.40 „Kącik 'językowy" — prelegent prof. Stanisław Słoński — 16.55 Muzyka lekka w wyk. orkiestry Teatru Cyganerja w Warszawie pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego oraz Toli Mankiewiczówny (piosenki) — 17.50 Bajeczki Cioci Heli dla dzieci — 18.00 Odczyt z cyklu „Na etapie pierwszych piętnastu lat" p. t.: „Restytucja" żołnierza i ducha rycerskiego" — wygł. red. Wojciech Stpiczyński — 18.35 Muzyka — 19.05 Rozmaitości — 19.10 Odczyt p.t.: „Znaszli ten kraj? — Granice Państwa Polskiego" — wygł. p. dr. Nechay — 19.25 Feljeton — 19.40 Wiadomości sportowe — 20.00 Trzeci koncert z cyklu „Muzyka Niepodległej Polski". Koncert poprzedzi prelekcja dr. Alicji Simonówny — 21.00 „Sylwety Akademików literatury — XII — dr. Tadeusz Boy-Żeleński" — wygł. p. Wacław Rogowicz — 21.15 D. c. koncertu — 22.00 Muzyka taneczna z „Gastronomji" w Warszawie — 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej — 23.05 D. c. muzyki tanecznej.

SPORT.

GDAŃSK — WARSZAWA 2:0 (1:0).

Międzynarodowy mecz piłkarski, rozegraay w ub. niedzielę w Gdańsku między reprezentacją piłkarską Warszawy i Gdańska zakończył się nieprzewidzianą porażką naszych piłkarzy w stosunku 2:0.

W przedmeczu reprezentacja klubów robotniczych Warszawy pokonała zespół robotniczy Gdańska w stosunku 2:0.

PRZED MECZEM Z NIEMCAMI.

W ub. niedzielę odbyło się w Krakowie spotkanie treningowe dwóch teamów piłkarskich Polski A i B przed meczem z reprezentacja Niemiec, który jak wiadomo, odbędzie się w dniu 3 grudnia.

Drużyny wystąpiły w następujących składach: team A — Kurek, Puchowski, Pająk, Kotlarczyk II, Badura, Mysiak, Urban, Matjas, Nawrot (od pauzy Peterek), Pazurek i Niechcioł. Team B: Albański, Lasota, Kasina, Brożek (od pauzy Jeziorski), Chruścinski, Dziwisz, Król, Malczyk, Smoczek, Ciszewski i Włodarz. W teamie A brakło obrońców Bułanowa i Martyny, którzy grali w tym dniu w Gdańsku.

Wbrew oczekiwaniom gra teamu B wypadła lepiej, jak team A i zakończyła się jego zwycięstwem w stosunku 3:2 (3:2). Sędziował dr. Lustgarten.

CZARNI — W. K. S. ŚMIGŁY 5:2 (3:0).

Spotkanie o utrzymanie się w Lidze, rozegrane we Lwowie zakończyło się zwycięstwem Czarnych w stosunku 5:2.

NOWE WŁADZE PODOKRĘGU.

Zarząd Podokręgu wybrany na nadzwyczajnom walnem zgromadzeniu w dniu 12 bm. ukonstytuował się następująco: prezes — Wolski Władysław, I wiceprezes i przewodniczący komisji gier i dyscypliny — Jan Lorek, II wiceprezes — Lichtensztejn Jakób sekretarz — Bluszcz Mieczysław, skarbnik — Krawczyk Zygmunt, kapitan podokręgu — Śliwoń Zygmunt, członkowie zarządu i komisji gier i dyscypliny: Sadowski Jan, Przewłocki Tadeusz, Herman Abram. Adres sekretarjatu pozostaje dotychczasowy, t. j. M. Bluszcz, Będzin, ul. Cynkowa 23.

DROBNE OGŁOSZENIA

NAUKA I WYCHOW

POLONISTA (uniwersytet) przyjmie lekcje literatury, filozofji — przygotuje do egzaminu — wyjedzie na kondycje. Tanio — gruntownie. Listy: „Polonista" — „Kurjer Zachodni". 7674

KUPNO i SPRZEDAZ

RADJO
do sieci z wmontowanym głośnikiem do sprzedania. Sosnowiec, Piłsudskiego 48 oficyna II p. na lewo. 7951

RASOWE PSY
Bernardy, sprzedaje zarząd dóbr — Kossów k. Czortkowa p. Białobrzeżna. 7982

BILARDY
nowoczesne piramidkowy i kręgielkowy — sprzeda kawiarnia, — Dąbrowa 3-go Maja 14 7980

KAPUSTA
słodka wagonowo do sprzedania, maj. Malice, poczta Werbkowice Lubelskie. 7984

KAMIENIC,
majątków ziemskich, gospodarstw rolnych, oraz małych domków w całej Rzeczypospolitej, największy wybór do sprzedania, posiada jedynie biuro „Wawel", — Kraków Grodzka 60, tel. 108. 7870

ŁÓŻKA
niklowe, b. okazałe okazyjnie do sprzedania. Sosnowiec, Piłsudskiego 48 oficyna II p. na lewo. 7952

MASZYNA
do szycia w doskonałym stanie i dużo innych ładnych przedmiotów tanio do pozbycia. Handel Mebli, Sosnowiec, 3 Maja 7 B. Błotniewski. 7938

POSADY i PRACE

KAŻDY ZAROBI
dostawą „Tearum" do herbaciarń, restauracyj. Jan Pypłacz, Szopienice. 7966

GOSPODYNI - kucharka, starsza, samotna, sympatyczna, z gotówką, potrzebna na stałe. Bliższe szczegóły listownie. Adres: Andrzej Pilarz, Szczyrk 474, pow. Biała. 7967

POWAŻNA FIRMA,
produkująca według patentu angielskiego, bardzo pokupny artykuł we wszystkich kasynach i świetlicach wojskowych, wszelkiego rodzaju klubach i stowarzyszeniach, kawiarniach i pensjonatach, oraz lepszych domach prywatnych, poszukuje jeneralnych przedstawicieli na województwa, oraz zdolnych akwizytorów na poszczególne miasta i uzdrowiska. Dobry zarobek bez ryzyka przy gotówce kilkuset złotych. „Mobilia", Warszawa, Królewska 9. 7971

PANIENKĘ
inteligentną energiczną z Sosnowca przyjmie na praktykę — Księgarnia Polonja, — Hale Rozwoju.

RETUSZERKA
operatorka, starsza, — zdolna, zaraz potrzebna. Zgłoszenia: Rybnik, Piłsudskiego — fot. „Stadjo". 7970

FORTEPIANY

nowoczesne, pianina oraz fisharmonje już od zł. 300,- na korzystnych warunkach POLECA:
Skład pianin, Król-Huta, ul. Gimnazjalna 8.

ZGUBIONE DOKUMENTY

3 grosze za 1 wyraz

KSIĄŻKĘ
wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec, zgubił Adam Małys. 7978

LEGITYMACJĘ
Funduszu Bezrobocia zgubił Teofil Król. 7962

UNIEWAŻNIAM
zagubioną książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Miechów. — Karol Musiał. 7985

LOKALE

MIESZKANIE KOMFORTOWE
składające się z 3-ch pokoi, kuchni i wszelkiemi wygodami II-gie piętro do wynajęcia. Wiadomość Administracja K. Z. 7909

ROZNE

1-go listopada otwarta
NOWOCZESNA SZLIFIERNIA
„SZYBKOSC"
firma Wyspiański, Sosnowiec, Żeromskiego 14. Ostrzy i naprawia: przedmioty fryzjerskie, rzeźnickie, introligatorskie, krawieckie i t. p. Wykonanie solidne! 7872

WIELKA ZNIŻKA CEN!
Łyżwy figurowe, — hockejowe, buty narciarskie, łyżwiarskie, hockejowe. — Narty oraz wszelki ekwipunek.
„STADJON",
Sosnowiec, Mościckiego 6 (Kościelna). Duży wybór. 7913

PŁYTY
0.50, najnowsze 1.50.— Zamiana, Patefony za bezcen. Najtańsze źródło „Placówka Polska", Warszawa, Marszałkowska 79. 7969

SANKI,
łyżwy, narty najtaniej Dom Sportu Polskiego Kraków, Długa 36. — Cenniki bezpłatnie. 7983

KOREKTOR - STROICIEL fortepianów, pianin 5 zł. za nastrojenie. Sosnowiec, telefon 8-28. 786[illegible]

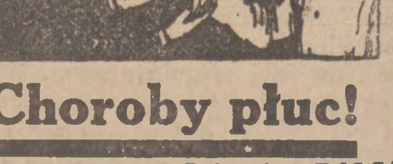
ZAKŁAD TAPICERSKI
Piotr Tomczyk, Sosnowiec, Nowopogońska 19. Poleca otomany, materace, tapczany, kozetki, fotele klubowe. Robota solidna. Ceny konkurencyjne. Warunki dogodne. 787[illegible]

RZADKA OKAZJA! TANIO!
DYWANIKI do kąpielowych pokoi z gąbki gumowej, w pięknych deseniach artystycznych, wysprzedaje firma D. Hartmann et Co w Wiedniu, Oddział w Sosnowcu, Piłsudskiego 8. Telefon 9[illegible] Obejrzenie do kupna nie obowiązuje. 76[illegible]

WOBEC DALSZEGO
puszczania przez macochę A. Pałygową w obieg weksli z podpisem zmarłego K. Pałygi, ostrzegamy że weksle takowe zostały przez ojca zapłacone i za takowe jako też za wszelkie jej obciążenia na pozostały majątek ojca nie bierzemy żadnej odpowiedzialności. Oznajmiamy, że weksle przez takową zostały ojcu zabrane. Stefan Pałyga. 796[illegible]

ELLY!
Proszę o rozmowę. — Zbigniew. 79[illegible]

LECZNICA
chorób wenerycznych i skórnych. Sosnowiec Sienkiewicza 17 a. — Wizyta 5 zł. 73[illegible]





OGŁOSZENIA

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr., w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 3 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kęsat[illegible]

30 drobnych ogł.	16.00	zł.
20 drobnych ogł.	13.00	zł.
10 drobnych ogł.	7.00	zł.
5 drobnych ogł.	4.00	zł.

Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Małachowskiego 7. — Grodziec, Będzińska.
Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 208. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.